

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 17 (1629) GDANSK, SOBOTA 19, NIEDZIELA 20 STYCZNIA 1952 R. CENA 15 GROSZY.

POLSKA PARTIA ROBOTNICZA W WALCE O SOCJALISTYCZNĄ GOSPODARKE MORSKĄ

str. 3

PO KONFERENCJI PAWŁOWSKIEJ W KRYNICY

str. 4

Nikt nie ma prawa mieszać się w wewnętrzne sprawy narodu niemieckiego

POLSKA NIE WEZMIĘ UDZIAŁU
w nielegalnej komisji powołanej przez ONZ

Nota wiceministra Wierbłowskiego do przewodniczącego VI sesji Narodów Zjednoczonych

PARYŻ. PAP. Dnia 18 stycznia br. przewodniczący delegacji polskiej na VI sesję ONZ wiceminister Wierbłowski przesłał przewodniczącemu VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Paryżu panu Padilla Nervo notę, której odpis przekazał jednocześnie Sekretariatowi ONZ. Nota posiada następujące brzmienie:

Do Jego Ekscelencji Pana Louis Padilla Nervo, przewodniczącego Sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w Paryżu.

Notą Nr. SCA/GA 470/01 Sekretariat Narodów Zjednoczonych przesłał Ministerstwu Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej tekst rezolucji uchwalonej przez Zgromadzenie Ogólne na 356 posiedzeniu w dniu 20 grudnia 1951 r., które odbyło się pod Pana przewodnictwem.

Rezolucja ta dotyczy utworzenia pod nadzorem Narodów Zjednoczo-

nia rządu polskiego mam zaszczyt zawiadomić Pana, jako przewodniczącego VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, o stanowisku rządu polskiego w tej sprawie.

Delegacja polska od samego początku sprzeciwiała się umieszczeniu sprawy utworzenia takiej komisji na porządku dziennym VI sesji Zgromadzenia Ogólnego. W swoim wystąpieniu z dnia 14 grudnia 1951 r. w Specjalnej Komisji Politycznej delegat Polski stwierdził wyraźnie, że przedstawiony w tej sprawie wniosek delegacji Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji sprzeczny jest z art. 107 Karty Narodów Zjednoczonych, który wyklucza w sposób jasny i niewątpliwie kompetencje Narodów Zjednoczonych w sprawach związanych z likwidacją skutków wojny z b. państwami nieprzyjacielskimi. Delegat Polski stwierdził dalej, że wniosek taki z pogwałceniem postanowień art. 2 paragrafu 7 Karty jest mieszaniem się w wewnętrzne sprawy narodu niemieckiego, że naru-

sza on godność tego narodu i zmniejsza on wreszcie w swej istocie do utrwalenia podziału Niemiec, a nie do przyspieszenia ich zjednoczenia.

Rząd polski stał i niezmienne stoi na stanowisku, że w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie leży jak najszybsze zjednoczenie Niemiec. Prawdziwym rzecznikiem tej jednoci był i jest rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, popierany przez demokratyczne elementy na obszarze całych Niemiec. W szeregu swoich oświadczeń rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej dawał wyraz swej gotowości do wszelkiego bezpośredniego rozmów z przedstawicielami zachodniej części Niemiec dla osiągnięcia jednoci Niemiec. Te propozycje rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wbrew poparciu obywateli, były systematycznie odrzucane przez rząd p. Adenauera, którego polityka zmierza do utrzymania istniejącego podziału Niemiec.

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja uczonych francuskich
u ministra Wyszyńskiego

PARYŻ PAP. — Przewodniczący delegacji radzieckiej na sesję Zgromadzenia Ogólnego minister Wyszyński przyjął przedstawicieli uczonych francuskich.

Amerykańskie apetyty
wobec Kanady

OTTAWA. PAP. Członek Izby Reprezentantów USA, Shyan — złożył w Kongresie projekt ustawy o powołaniu specjalnej komisji, która miałaby zbadać możliwości „aneksji” Kanady przez Stany Zjednoczone lub kupna tego kraju od Anglii.

Dokerzy Hamburga
odmawiają wyładunku
sprzętu wojennego

BERLIN. PAP. W depeszy z Hamburga agencja ADN donosi, że robotnicy portowi odmówili ostatecznie wyładunku dwóch transportowców brytyjskich z amunicją. Nie zgodzili się oni również na udział w wyładunku sprzętu wojennego, dostarczonego z Norfolku na transportowcu, który przywiózł większą jednostkę zmotoryzowanych wojsk brytyjskich.

Ludy Afryki powstają do walki o wolność

Krwawe demonstracje w Tunisie
przeciwko panowaniu imperialistów

PARYŻ PAP. Jak donosi prasa, w różnych miastach Tunisu odbyły się ostatnio masowe demonstracje pod hasłem walki z reżimem kolonialnym. W stolicy kraju manifestowało około 30 tysięcy osób. W Bizercie i Ferryville doszło do krwawych starć między demonstrantami a policją. 3 osoby zginęły i 60 odniosło rany.

W związku z tymi zajściami poli-

Policja brazylijska
zamordowała
wybitnego bojownika o pokój

NOWY JORK. PAP. W mieście Barra w Brazylii został zamordowany przez policję wybitny działacz ruchu obrońców pokoju J. Lopez Caazeir.

Do tyłu się przeczni

Ponad 100 tys. żołnierzy
straciły USA w Korei

NOWY JORK. PAP. Departament Wojny Stanów Zjednoczonych ogłosił oficjalny komunikat, w którym stwierdza, że do 11 stycznia br. straty wojsk amerykańskich w Korei wyniosły 104.383 żołnierzy i oficerów.

W imieniu uczonych francuskich zabrał głos prof. Wagner oświadczając, że w skład delegacji wchodzi profesorowie i naukowcy, którzy świadomi swej odpowiedzialności jaką ponoszą za wychowanie młodego pokolenia, złożyli wizytę delegacji radzieckiej w VI sesję Zgromadzenia Ogólnego, aby przekazać jej list zawierający ich poglądy na temat zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń.

Minister Wyszyński podziękował przedstawicielom uczonych francuskich za to, że znaleźli czas na złożenie wizyty delegacji radzieckiej.

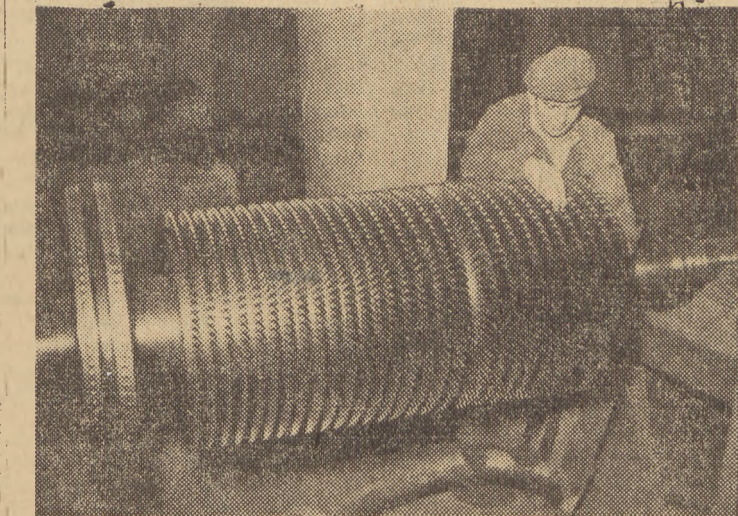
Wyszyński wyraził zadowolenie z powodu tego, że wśród gości znajdują się ludzie o różnych poglądach politycznych, albowiem zagadnienie pokoju interesuje wszystkich ludzi niezależnie od ich poglądów, wszystkich ludzi uczciwych, miłujących swój naród, swą ojczyznę, ludzi, którzy umieją szanować prawa i interesy innych narodów.

100 tysięcy franków od Towarzystwa im. Chopina
na odnowienie historycznego zamku w Nohant

WARSZAWA. PAP. Towarzystwo im. Fryderyka Chopina w Warszawie otrzymało wiadomość o stanie opuszczenia, w jakim znaj-

duje się zamek Georges Sand w Nohant, miejsce, w którym Chopin tworzył swoje wiekopomne dzieła.

Towarzystwo im. Chopina w Warszawie wystosowało na ręce wnuczki pisarki, pani Aurory Sand depeszę, w której stwierdza: „Wobec wiadomości o zagrożeniu historycznego zamku Georges Sand w Nohant, Towarzystwo im. Fryderyka Chopina przekazuje bez zwłocznie kwotę stu tysięcy franków na pani ręce w celu zabezpieczenia tej drogiej Francji i Polsce pamiątki, związanej na zawsze z nazwiskiem Chopina. W razie potrzeby jesteśmy gotowi zwiększyć nasz wkład finansowy w celu zamianowania uczuć naszego narodu dla pamięci Georges Sand i Fryderyka Chopina.”



Wkrótce ruszy pierwszy turbospół wielkiej elektrowni Jaworzno I. Na zdjęciu: monter Wilhelm Wiczorek przeprowadza przegląd wirnika wysokoprężnego.

GAE — Fot. St. Wdowiński

Wyrażamy niezłomną wolę walki

przeciw zakusom Imperialistów

Depesze ludu Warszawy

Generalissimus Józef Stalin

Przewodniczący Rady Ministrów

Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

Moskwa — Kremł

Zgromadzeni na uroczystości poświęconej 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy, przedstawiciele warszawskiego ludu pracującego przesyłają Wam — Genialnemu Wodzowi całej postępowej i miłującej pokój ludzkości serdeczne, gorące pozdrowienia.

W dniu dzisiejszym serca mas pracujących naszej stolicy i całego kraju wypełniają uczucia serdecznej miłości i wdzięczności dla bohaterów Armii Radzieckiej, dla narodów Związku Radzieckiego, które pod Waszym kierownictwem rozgromiły faszyzm hitlerowski, uchroniły nasz naród przed zagładą i przyniosły nam wolność.

Stała braterska pomoc i przykład Kraju Rad dla Warszawy i Polski jest podstawą naszych osiągnięć w odbudowie naszej umiłowanej stolicy, w budowie naszych zakładów przemysłowych i osiedli mieszkalnych.

W 7 rocznicę pamiętnego dla całego narodu polskiego dnia, podsumowując dorobek naszego pokojowego budownictwa wyrażamy niezłomną wolę walki przeciw imperialistycznym zakusom wojennym i niewzruszoną wiarę, że wielka sprawa pokoju i postępu, której Wy jesteście symbolem i sztandarem dla wszystkich narodów — zwycięży.

Do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Obywatela Bolesława Bieruta

Warszawa — Belweder

W siódmą rocznicę wyzwolenia stolicy naszego kraju — Warszawy, zgromadzeni na uroczystości przedstawiciele ludności stolicy przesyłają Wam gorące, serdeczne pozdrowienia i uczucia głębokiej miłości.

Wasze wskazania są natchnieniem w naszej codziennej pracy, w naszym trudzie nad budową i wspaniałym rozkwitem Warszawy.

Pomni bohaterskiej ofiary Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Wojska Polskiego w dziele wyzwolenia naszej ojczyzny i ukończonej stolicy Polski — Warszawy, na zawsze zachowamy w sercach wdzięczność za naszą wolność dla narodów ZSRR i Wielkiego Stalina.

W obliczu zbrodniczych zamierzeń Imperialistów amerykańskich, odbudowujących nowy Wehrmacht — wnosząc będziemy każdym dniem pracy nasz wkład w dzieło umocnienia siły naszego państwa i utrwalenia pokoju.

Nie będziemy szczędzić wysiłków, by z honorem wypełnić postawione przez Was zadania — budowy Warszawy, jako socjalistycznej stolicy naszej ojczyzny.

Do Ministra Obrony Narodowej

Marszałka Polski

Konstantego Rokossowskiego

Warszawa

Zgromadzeni na uroczystości poświęconej 7 rocznicy wyzwolenia Warszawy przedstawiciele ludu stolicy przesyłają Wam wyrazy serdecznych uczuć i pozdrowienia, jako wielkiemu synowi proletariatu Warszawy, bohaterowi wojny wyzwoleniejszej z faszyzmem hitlerowskim, dowódcy, który wyszedł ze stalinowskiej szkoły wojennej, stojącemu na czele Ludowego Wojska Polskiego.

Uczucia ludu warszawskiego skupiają się dziś wokół Odrodzonego Wojska Polskiego, które zrodzone w bojach u boku Armii Radzieckiej, związane z nią nierozdzielny sojuszem, stanowi dźwignię pod Waszym dowództwem potężną straż naszej niepodległości i bezpieczeństwa — potężną straż pokoju.

Nieprzerwana fala zobowiązań
ku czci 10 rocznicy PPR

W dalszym ciągu ze wszystkich stron Wybrzeża nąptywają meldunki o zobowiązaniach załóg zakładów pracy na cześć 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej.

ZMP-owcy z PKP — Zawisłe ofiarne walczy, jak pisze nasz korespondent E. KLIMEK, o przedterminowe wykonanie podjętych zobowiązań. W chwili obecnej załoga PKP Zawisłe wykonała je już w 50 proc. Załoga statku szkolnego „Dar Pomorza” podjęła, jak pisze tow. DYROWICZ, zobowiązania, które przyspieszą termin przygotowania statku do kampanii letniej. Ogólna wartość zobowiązań wynosi 12.000 złotych.

Najlepsi górnicy z przemysłu węglowego

Wiktor Markiewka
czołowym rębaczem chodnikowym

KATOWICE PAP. W walce o tytuł najlepszego w zawodzie współzawodniczy w przemyśle węglowym już 66.450 górników.

Lista przodujących w IV kwartale 1951 roku obejmuje 483 górni-

ków. Są dla nich przewidziane nagrody pieniężne na ogólną sumę 259 tysięcy zł.

W walce o tytuł najlepszego chodnikowca, tak jak w III kwartale ubiegłego roku, jak i od kilku już lat przodujące miejsce zajął najlepszy w polskim przemyśle węglowym rębacz chodnikowy kopalni „Polska”, Wiktor Markiewka.

Przodującym ścianowcem jest Paweł Kandziora — rębacz ścianowy z kopalni „Wanda Lech”.

Ryszard Tonanek, górnik kopalni „Kleofas”, to najlepszy rębacz na przekopach.

Na liście przodujących górników wśród rębaczy filarów pierwsze miejsce w IV kwartale ub. r. zajął rębacz kopalni „Boże Dary” — Franciszek Kłoc.

Wraz z systematycznym wzrostem stopnia mechanizacji naszych kopalń rosną w polskim przemyśle węglowym szeregi przodujących górników — mechaników, osiągających coraz lepsze wyniki. Przodujące miejsce wśród wrębniarzy zajął w IV kwartale ub. r. górnik kopalni „Rymer” — Józef Zydek. Jakub Ossowski — górnik kopalni „Zabrze Zachód” okazał się najlepszym kombajnistą polskiego przemysłu węglowego.

Jonu Lasów Państwowych w Kościełynie podjęły, jak pisze korespondent tow. F. KULAS, na swych zebraniach związkowych zobowiązania przedterminowego wykonania planów kwartalnych, co przyniesie 60.711 zł oszczędności.

Pracownicy cegielni w Skarszewach postanowili dodatkowo wyprodukować cegły wartości 14.619 zł, a załoga młyna BOZM w Skarszewach uruchomić świetlicę związkową oraz przez oszczędne zużycie węgla wygospodarować nadwyżkę wartości 3.145 zł.

Załoga warsztatu zespolowego PGR w Pętkowicach, podjęła szereg zobowiązań produkcyjnych, które rychłą realizacją przyczyni się do przedterminowego wykonania planu za I kwartał 1952 roku, oraz przyniesie państwu 19.000 zł oszczędności.

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Połów Dalekomorskich „Dalmor” w Gdyni otrzymuje co kilka dni meldunki ze statków, znajdujących się na łowiskach, o podjętych zobowiązaniach na cześć 10 rocznicy powstania PPR. Wczoraj meldunek taki nadszedł od załogi s/t „Lewica”. Dla uniknięcia przerwy w połowach załoga pokładowa postanowiła własnymi środkami naprawić sieci, omaszynowanie statku, oraz przemierzyć i omarkować łabie. Praca ta przyniesie 190 roboczogodzin oszczędności. Nadto sternik Paweł Boszke zobowiązał się przeszkolić bédących pod jego opieką młodszych rybaków.

Obsługa maszyn przeprowadzi w ramach zobowiązania remont niektórych maszyn oraz prace konserwacyjne, osiągając około 230 roboczogodzin oszczędności. S/t „Lewica” zaoszczędzi w obecnym rejście ok. 15 ton węgla.

Załoga s/t „Saturn” melduje, że postanowiła otoczyć socjalistyczną opieką sprzęt pokładowy i mechaniczny oraz naprawić sieci. Załoga maszynowa przeżyści rozdzielenie wody chłodzącej i wyremontowała pompy. W maszynowni przeprowadzone zostaną również prace konserwacyjne m. in. wewnątrz kotła.

Budowa potężnych zakładów samochodowych w Czechosłowacji

PRAGA. PAP. W miejscowości Rincowice w obwodzie Liberec — w Czechosłowacji rozpoczęto budowę potężnych zakładów samochodowych.

219 powiatów zwolnionych od miarek i odsypów

WARSZAWA. PAP. W dniu 17 b. m. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy z województw: lubelskiego, warszawskiego, olsztyńskiego i koszalińskiego. W dniu tym chłopcy pow. Kłodzko, w woj. wrocławskim, przekroczyli granicę 90 proc. rocznego planu skupu i zostali zwolnieni od miarek i odsypów.

Ogólna liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów wynosi 219.

W czterdziestą rocznicę praskiej konferencji SDPRR

PRAGA. PAP. Przed 40 laty, 18 stycznia 1912 r., rozpoczęła się w Pradze VI Konferencja Socjal-Demokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR). Tej historycznej konferencji przewodniczył Włodzimierz Lenin. W gmachu, w którym toczyły się obrady, znajduje się obecnie muzeum.

Naród czechosłowacki uroczysto obchodził rocznicę konferencji praskiej SDPRR. W stolicy odbyła się uroczystość złożenia wieńców przed popiersiem Lenina, znajdującym się w wejściu do gmachu, w którym odbywała się historyczna konferencja. Na uroczystości przybyły liczne delegacje fabryk i zakładów przemysłowych. Obecni byli również członkowie Prezydium Zgromadzenia Narodowego, członkowie rządu z premierem Zapotockym na czele, przedstawiciele KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji oraz przedstawiciele dyplomatyczni ZSRR i krajów demokracji ludowej oraz NRD.

Nota wiceministra Wierbłowskiego do przewodniczącego VI Sesji NZ

Dokończenie ze str. 1

W dyskusji w Specjalnej Komisji Politycznej delegacja polska podzieliła się na dwie grupy. Jedną z nich, kierowaną przez Adenauera, do trzech mocarstw zachodnich, domagających się akcji Narodów Zjednoczonych w tej sprawie, jest dalszym krokiem w dotychczasowej jego polityce utrwalania podziału Niemiec i próbą zamaskowania prawdziwych intencji pod szyldem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegacja polska wykazała również, że podczas gdy w Niemczech Republice Demokratycznej buduje się ustrój demokratyczny i zapewniony jest pokojowy jej rozwój, w Niemczech zachodnich odbudowuje się Wehrmacht pod dowództwem dawnych hitlerowskich generałów, a do władzy dochodzą elementy rewizjonistyczne, hitlerowskie dziedzice i zwolennicy z wzięcia zbrodniarzy wojennych.

Jeśli chodzi o projekt rezolucji trzech mocarstw zachodnich, delegat polski w dyskusji w Specjalnej Komisji Politycznej wykazał, że projekt ten jest „nie tylko nielegalny i sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych, ale że nie da się on pogodzić z interesami wszystkich milujących pokój narodów. Uniemożliwiając zjednoczenie Niemiec, uniemożliwia on tym samym, przywrócenie normalnej sytuacji w Europie i zmierzda do utworzenia z Niemiec zachodnich bazy agresji Stanów Zjednoczonych.”

W konkluzji delegat polski zwrócił uwagę na to, że nie ma żadnej prawnej ani faktycznej podstawy do ingerencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne narodu niemieckiego.

Dlatego też, zarówno w Specjalnej Komisji Politycznej jak i na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego, delegacja polska głosowała przeciwko projektowi rezolucji trzech mocarstw zachodnich.

Wychodząc z tych samych założeń, delegat polski na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej w

BRYGADY RACJONALIZATORSKIE przyczyniają się do pogłębienia i upowszechnienia wynalazczości pracowniczej

Wywiad z dyr. Departamentu Techniki PKPG — I. Bursztynem

WARSZAWA. PAP. We wszystkich galeziach gospodarki rozwija się coraz szerzej nowa forma ruchu wynalazczego: inżyniersko-robotnicze brygady racjonalizatorskie. Liczba i osiągnięcia brygad zwiększają się z miesiąca na miesiąc.

Ogromne znaczenie nowej formy wynalazczości dla naszej gospodarki oraz możliwości jej dalszego rozwoju omówił dyrektor Dep. Techniki Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — Ignacy Bursztyn w wypowiedzi udzielonej redaktorowi gospodarczemu PAP.

Brygada racjonalizatorska jest zespołem pracowników uspołecznionego zakładu pracy, powstałym dla opracowania i wprowadzenia w

życie projektów wynalazków, udoskonaleń technicznych i usprawnień. Projekty te mają na celu usunięcie wąskich przekrojów istniejących w pracy zakładów, wprowadzenie małej mechanizacji, mechanizację robót szczególnie pracochłonnych, jak również modernizację procesów produkcyjnych.

W skład brygady wchodzi zarówno produkujący robotnicy jak inżynierowie, konstruktorzy, technolodzy, monterzy, majstrowie. Zespołom tego typu należy dawać do rozwiązania zadania kompleksowe, np. z zakresu małej mechanizacji oddziału lub całej fabryki, zadania z zakresu unowocześnienia technol-

logii itp. Zadania te brygada winna otrzymywać od dyrekcji swego zakładu pracy, lub rozwiązywać je z własnej inicjatywy.

Znaczenie brygad racjonalizatorskich w okresie walki o oszczędności i postęp techniczny jest bardzo poważne.

Indywidualni racjonalizatorzy dokonywali dotychczas przeważnie usprawnień o charakterze czysto technicznym. Zagadnienia przez nich rozwiązywane dotyczyły przy tym tylko tego wąskiego odcinka pracy, który znał indywidualny racjonalizator. Praktyka wykazała natomiast, że zagadnienia kompleksowe, dotyczące np. małej mechanizacji lub technologii procesów produkcyjnych — a więc zagadnienia łączące w sobie problemy techniczne z trudnymi problemami dotyczącymi organizacji pracy — są rozwiązywane najlepiej przez zespoły — brygady, których członkowie posiadają różne specjalności i różne doświadczenia. Okazało się również, że sam wybór tematu racjonalizatorskiego jest zwykle trafniejszy, jeżeli przedyskutowano go przedtem w zespole tworzącym brygadę.

Istnienie brygad ułatwia także łączenie pracy robotników z pracą inżynierów, a często naukowców i specjalistów nie tylko z macierzystego zakładu pracy brygady, ale i z zakładów obcych.

W chwili obecnej mamy już w Polsce ok. 250 brygad. Spowodowanie dalszego rozwoju tej formy ruchu racjonalizatorskiego wymaga poważnej akcji popularyzacyjnej poprzez organizację partyjną, związków zawodowych i administrację. Stowarzyszenia techniczne NOI powinny postawić sobie za zadanie mobilizację aktywnych inżynierskich na tym odcinku tak, aby w 1952 roku przynajmniej co piąty inżynier lub technik wchodził w skład brygady racjonalizatorskiej.

przybyli m. in. konsul ZSRR w Krakowie Nikitin i wicekonsul Łazarow, gorąco witani przez zebranych.

Burzą oklasków przyjęli zebrani tekst depeszy do Generalissimusa Stalina i Prezydenta R.P. Bieruta. Z zapadnięciem zmroku ulicami miasta przeciągał potężny pochód, w którym wzięli liczny udział przedstawiciele społeczeństwa krakowskiego. Pochód zatrzymał się pod Barbakanem, gdzie złożono wieńce u stóp mauzoleum bohaterów radzieckich. W godzinach wieczornych w Teatrze Słowackiego odbyła się uroczysta akademicka, która stała się wielką manifestacją gorących uczuć wdzięczności i braterstwa dla narodów Związku Radzieckiego i jej bohaterów.

W atmosferze wdzięczności dla Armii Radzieckiej Kraków obchodził VII rocznicę wyzwolenia

KRAKÓW. PAP. Społeczeństwo Krakowa w dniu 17 bm. uroczysto święciło VII rocznicę wyzwolenia miasta przez bohaterów Armii Radzieckiej.

W przeddzień VII rocznicy wyzwolenia miasta, odbyła się wspólna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie i Dzielnicy Rady Narodowej Nowej Huty. Na sesję

dnia 19 grudnia 1951 r., a więc w przeddzień głosowania nad rezolucją, gdy kandydatura Polski jako członka Komisji wysunięta została przez delegata Wielkiej Brytanii, stwierdził: „Polska nie weźmie udziału w komisji, ponieważ uważa ona utworzenie takiej komisji za nielegalne”.

Temu swojemu stanowisku w sprawie udziału w proponowanej komisji delegacja polska ponownie dała wyraz na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego 20 grudnia 1951 r. Delegat polski oświadczył wówczas, że „Polska nie zamierza wziąć udziału w pracach komisji stworzonej na podstawie nielegalnej rezolucji trzech mocarstw”.

Wobec powyższego i w związku z notą Sekretariatu Narodów Zjednoczonych Nr SCA/GA/470/01 mam zaszczyt z polecenia mojego rządu zakomunikować Panu, jako przewodniczącemu VI sesji Zgromadzenia Ogólnego, że zgodnie ze swoim niezmiennym stanowiskiem w tej sprawie Polska nie weźmie udziału w komisji, powołanej uchwałą Zgromadzenia Ogólnego z dnia 20 grudnia 1951 r.

Wobec tego rząd polski nie wyznaczy swojego przedstawiciela do wspomnianej komisji.

Treść powyższego oświadczenia przesyłam jednocześnie Sekretariatowi Organizacji Narodów Zjednoczonych.

(—) S. WIERBŁOWSKI

Paryż, dnia 18 stycznia 1952 r.

Ludność Sudanu przygotowuje się do Kongresu Obrońców Pokoju krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej

PARYŻ. PAP. Ludność pracująca Sudanu czynnie przygotowuje się do Kongresu Obrońców Pokoju krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.

We wszystkich większych miastach odbywają się masowe wiece, na których wybierani są delegaci na Kongres. W wielu miastach, jak np. w Chartumie, Omdurmanie, el Obid i w innych powstały komitety organizacyjne Kongresu.

Wypowiedzi premiera Mossadeka

PRAGA. PAP. Agencja „Telepress” podała treść rozmowy pre-

miera Mossadeka z generalnym sekretarzem Egipskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Jussem Helmi.

Na pytanie Helmi jak Mossadek ocenia zbliżający się Kongres Obrońców Pokoju krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, premier irański odpowiedział: „Tego rodzaju konferencje są zawsze pożądate. Nie ulega wątpliwości, że zwołanie Kongresu będzie skuteczną pomocą w dziele realizacji narodowych dążeń tych krajów i w dziele umocnienia pokoju na całym świecie”.

O dalszy rozwój ruchu obrońców pokoju

Z obrad Plenum Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku

Czwartkowe rozszerzone plenum Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdańsku, oceniło wyniki całorocznej jego działalności, wskazało na jego osiągnięcia i braki i na potrzebę dalszego uaktywnienia komitetów.

Ubiegły rok zapoczątkowany został w Gdańsku wielką akcją pomocy bohaterstwu narodowi koreańskiemu. Przyjaźń i braterskie uczucia mieszkańców naszego miasta do narodu koreańskiego wyraziły się wysłaniem 165 skrzyń z darami zebranymi przez 500 trójek, które odwiedzały domy i mieszkania. W akcji tej wyróżnili się i wyrosli nowi ludzie: Jadwiga Karczmarczyk, Jan Białopiotr, Lucja Olczyk, Stanisław Gierczula i wielu innych — dziś aktywni działacze dzielnicowych i blokowych komitetów obrońców pokoju.

Akcję plebiscytową zapoczątkowano masówkami w blokach, zakładach pracy i szkołach. Przygotowały one mieszkańców miasta do składania podpisów. Równocześnie powołano trójki agitacyjne, które w blokach przeprowadzały rozmowy z mieszkańcami o znaczeniu Apelu Berlińskiego dla sprawy utrzymania pokoju światowego.

W akcji tej wzięło udział 13.000 aktywistów. W wyniku ich pracy politycznej zebrano ponad 165.000 podpisanych kart plebiscytowych. Wyróżnili się tu aktywiści: Możejko, Piasecki, Maślalster, Małczewski, Karczmarczyk, Cich, Potarbiński, Płarski, Brodowska i wielu innych.

W niecały miesiąc po zakończeniu plebiscytu, w dzielnicach odbyły się zebrania sprawozdawcze, na których zapoznano zebranych z wynikami Narodowego Plebiscytu.

W sierpniu rozpoczęło zakrojone na szeroką skalę pracę propagandową. W dzielnicach wyświetlano filmy o tematyce pokojowej, organizowano zebrania, na których przeprowadzano dyskusje na temat sytuacji międzynarodowej i wskazywano na konieczność walki o wykonywanie i przekraczanie planów, jako drogi wiodącej do umocnienia siły obronnej naszego kraju. W tym samym czasie przystąpiono do zorganizowania świetlic przy dzielnicowych komitetach

Ob. Szubert z GSS-u zwrócił uwagę na konieczność uaktywnienia pracy agitatorów pokoju. Aktywiści winni w dalszym ciągu odwiedzać mieszkania, rozmawiać z mieszkańcami o sytuacji międzynarodowej i rozwoju światowego ruchu obrońców pokoju wskazując na ich obowiązki. W świetlicach PKOP należy organizować odczyty i wieczory dyskusyjne. Miejski Komitet Obrońców Pokoju winien szerzej niż dotychczas propagować wydawnictwa PKOP.

Przewodniczący dzielnicy Oliwa, ob. Bogucki, przedstawił udział Komitetu Dzielnicy w prowadzonych tam akcjach. Obecnie poważną pomoc w pracy Komitetu stanowi nowootwarta świetlica, w której w najbliższym czasie zorganizuje się wieczory dyskusyjne.

Podsumowując dyskusję sekretarz WKOP ob. Augustyn podkreślił konieczność jeszcze większego rozwoju ruchu obrońców pokoju w celu pełnej mobilizacji społeczeństwa Gdańska w walce o zwycięską realizację Planu 6-letniego i wzmocnienie obronności kraju.

W dyskusji w Specjalnej Komisji Politycznej delegacja polska podzieliła się na dwie grupy. Jedną z nich, kierowaną przez Adenauera, do trzech mocarstw zachodnich, domagających się akcji Narodów Zjednoczonych w tej sprawie, jest dalszym krokiem w dotychczasowej jego polityce utrwalania podziału Niemiec i próbą zamaskowania prawdziwych intencji pod szyldem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegacja polska wykazała również, że podczas gdy w Niemczech Republice Demokratycznej buduje się ustrój demokratyczny i zapewniony jest pokojowy jej rozwój, w Niemczech zachodnich odbudowuje się Wehrmacht pod dowództwem dawnych hitlerowskich generałów, a do władzy dochodzą elementy rewizjonistyczne, hitlerowskie dziedzice i zwolennicy z wzięcia zbrodniarzy wojennych.

Jeśli chodzi o projekt rezolucji trzech mocarstw zachodnich, delegat polski w dyskusji w Specjalnej Komisji Politycznej wykazał, że projekt ten jest „nie tylko nielegalny i sprzeczny z Kartą Narodów Zjednoczonych, ale że nie da się on pogodzić z interesami wszystkich milujących pokój narodów. Uniemożliwiając zjednoczenie Niemiec, uniemożliwia on tym samym, przywrócenie normalnej sytuacji w Europie i zmierzda do utworzenia z Niemiec zachodnich bazy agresji Stanów Zjednoczonych.”

W konkluzji delegat polski zwrócił uwagę na to, że nie ma żadnej prawnej ani faktycznej podstawy do ingerencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne narodu niemieckiego.

Dlatego też, zarówno w Specjalnej Komisji Politycznej jak i na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego, delegacja polska głosowała przeciwko projektowi rezolucji trzech mocarstw zachodnich.

Wychodząc z tych samych założeń, delegat polski na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej w

Wygłaszając referat ks. mgr Sredzki — prezes Okręgowej Komisji Księży — wskazał, że podlegające wojenni rozpoczęli już jawne odbudowywać hitlerowski Wehrmacht, zagrażając w ten sposób przede wszystkim Polsce.

Mówca napomknął jednocześnie przedstawicieli hierarchii kościelnej w Trizoni, którzy biorą udział w organizowaniu i podsycaaniu antypolskich, rewizjonistycznych i odwetowych nastrojów. Odpowiedzią każdego uczciwego Polaka na te zbrodnicze knowania imperialistów powinno być zwiększenie wysiłku w walce o wykonanie zadań Planu 6-letniego, o budowę lepszej przyszłości.

Jeستم głęboko przeświadczeni — zakończył swój referat ks. mgr Sredzki — że całe duchowieństwo polskie zdecydowanie przyczyni się do wzmocnienia siły narodu polskiego.

Po dyskusji zebrani księża chwaliли następującą rezolucję:

My, księża, zebrani w dniu 18 stycznia 1952 roku na Plenum Prezydium Komisji Księży w Gdańsku, z głębokim oburzeniem potępiamy plany imperialistów anglo-amerykańskich, którzy wskrzyszają Wehrmacht celem wywołania nowej pożogi wojennej na świecie.

Wzywamy całego duchowieństwa i wiernych województwa gdańskiego do pójścia w nasze ślady.

Niech nasza praca kapłańska, nasz wkład w realizację Planu 6-letniego i wysiłki dążące do utrzymania pokoju, będą odpowiedzią na wszelkie zakusy wrogów ludzkości.

Pokój będzie utrzymany!

Wiadmo głodu nad Anglią

Oświadczenie b. min. Wilsona

LONDYN. PAP. Agencja „Associated Press” donosi, że b. minister handlu Wielkiej Brytanii lord hrzysa Harold Wilson oświadczył, że w ciągu kilku najbliższych miesięcy ceny żywności w Anglii mogą osiągnąć poziom, jakiego nie znano od czasu tzw. głodu irlandzkiego sprzed 40 lat.

Agresywne plany Stanów Zjednoczonych wobec Kaszmiru

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ. PAP. W dniu 17 stycznia odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie Kaszmiru. Jak wiadomo, od szeregu lat Anglia i Stany Zjednoczone pod pretekstem uregulowania sporu pomiędzy Indiami a Pakistanem na temat Kaszmiru, usiłują przeprowadzić swe agresywne plany, zmierzające do przekształcenia Kaszmiru w bazę wypadową dla dokonania agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Stany Zjednoczone i Anglia przeforsowały w Radzie Bezpieczeństwa nominację Amerykanina Grahama jako „mediatora ONZ” pomiędzy Indiami a Pakistanem w sprawie Kaszmiru.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem Grahama, delegat Związku Radzieckiego Malik wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Plany Stanów Zjednoczonych i Anglii wobec Kaszmiru zakończyły się fiaskiem dlatego, że są to plany zaborcze i że nie zmierzają one do uregulowania zagadnienia kaszmirskiego.

Zdaniem rządu radzieckiego oświadczył w zakończeniu Malik — sprawa Kaszmiru może być pożywnie rozstrzygnięta tylko pod warunkiem, że naród kaszmirski otrzyma możliwość uchwalenia własnej konstytucji i zdecydowania o swym losie bez żadnej ingerencji z zewnątrz.

Wspadku po Plevenie — program wojenny i ogromne trudności

Faure kleci rząd we Francji

PARYŻ. PAP. Kandydat na premiera, Faure, otrzymał inwestyturę Zgromadzenia Narodowego, tj. upoważnienie do formowania gabinetu. Za inwestyturą padło 401 głosów, przeciwko — 101. Inwestyturę swą zawdzięcza Faure, który wysunął reakcyjny i wojenny program, poparcie deputowanych prawicowosocialistycznych. Jedynie komunist i postępowi republikanie głosowali przeciwko.

„L'Humanite” stwierdza, że Faure przejął w spadku po Plevenie nie tylko jego trudności lecz również jego program. Wobec rosnącej ciągle opozycji mas ludowych przeciwko polityce wojny i gędy, Faure nie może liczyć na długotrwałość swego gabinetu. Rząd Faure'a zamiat się pod ciężarem tych samych trudności, z jakimi borykał się Plevenie.

Polska Partia Robotnicza w walce o socjalistyczną gospodarkę morską

Szumnymi frazesami o „mocarstwie Polski na morzu” przykrywali pilsudscy, beckowi i rydzowie fikcję, która nazywała się „polską gospodarką morską”.

Frazesem starali się ukryć przed narodem gorzką prawdę o tym, że życiową arterię gospodarczą — Wisłę zamknął mackami hitlerowski port gdański, frazesem zasłaniali przed narodem fakt, że z Gdyni, zbudowanej kosztem ofiar klasy robotniczej i pracującego chłopstwa zagranicznymi i rodzinnymi kapitałami eksploatację narodu. Propagandą chcieli przesłonić fakt niemożliwości politycznej i gospodarczej Polski — swoją zdradziecką służbę u imperialistów.

Narodu oszukać się nie udało. Robotnik, chłop pracujący i inteligencja pracująca wiedzieli, że za „mocarstwem” kryje się nicość.

Mit „mocarstwa” rozwił się we wrześniu 1939 roku. I nie mogło być inaczej. Nie mogli myśleć ani o Polsce, ani o jej interesach na morzu ci, którzy wyrzekli się Gdańska, Wybrzeża — za perspektywę powrotu do latyfundiów Ukrainy, ci, którzy wysługując się kapitałowi zagranicznemu sprzedawali imperialistom nasze kopalnie, huty, kolej, wydzielali monopol, sprzedawali bogactwa narodowe — zaprzeczali w niewolę ekonomiczną i polityczną cały naród.

Pierwszą w historii naszego narodu partią, która przystąpiła do budowy polskiej gospodarki morskiej z realnym programem, była Polska Partia Robotnicza.

Jeszcze w ponurych latach okupacji, gdy w kraju szalał hitlerowski terror, Związek Patriotów Polskich w ZSRR w deklaracji ideowej tak mówi o sprawach morza: „Nawiązując do wspaniałych tradycji wielkich budowniczych państwa polskiego — Bolesławów, Łokietka — dążymy do umocnienia Polski na zachodzie i nad Bałtykiem...”

Ujście Wisły, podstawowej życiowej arterii naszego kraju, powinno wrócić w polskie ręce.”

A deklaracja Krajowej Rady Narodowej z dnia 1 stycznia 1944 roku opracowana pod kierownictwem tow. Bolesława Bierut, opiera zasadę współpracy między narodami m. in. na „przywróceniu Polsce wszystkich ziem polskich na zachodzie i północu, które zostały przez mocą germanizowane”.

PPR łączyła w czasach okupacji jak najcięższą walkę o wyzwolenie narodowe, o przebudowę społeczną i przebudowę gospodarczą z odzyskaniem szerokiego dostępu do morza, ze stworzeniem gospodarki morskiej, jako nieodłącznej części składowej gospodarki narodowej.

Oręż niezwykłej Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Odrzonego Wojska Polskiego, zrealizował pierwszy etap programu PPR — Polska odzyskała szeroki dostęp do morza, wróciła do niej przetrześnięte Gdynia, Kołobrzeg i Szczecin. Wróciła, by wraz z Gdynią wypełnić swą rolę w walce o przebudowę gospodarki narodowej przez silne związanie jej z morzem.

„Polska Partia Robotnicza organizuje wysiłek narodu dla zagospodarowania odzyskanych Ziemi Zachodnich i Wybrzeża morską, którego powrót do Polski otwiera wielkie możliwości rozwoju dla całego kraju”. To zdanie wyjęte z wstępu do statutu PPR z dnia 13 grudnia 1945 r. najdobitniej świadczy o wadze, jaką partia przywiązywała zawsze do spraw morskich.

Zagospodarować Wybrzeże. Nakaz ten Komitet Centralny PPR przekazał do wykonania organizacjom partyjnym Wybrzeża.

Tu właśnie, w portach, na Wybrzeżu, na styku dwóch światów — zachłannej, grabieżczej imperializmu i świata pokojowej pracy, świata twórczego życia wolnego od kapitalistycznego wyzysku — PPR postanowiła stworzyć od podstaw gospodarkę morską — socjalistyczną gospodarkę morską, nieodzowny i nieodłączny element naszej siły gospodarczej i politycznej.

Jeszcze dymili gruzy miast i portów. Jeszcze osaczone, skazane na zagładę, dywizje faszystowskie stały w rozpaczy opór na półwyspie helskim, a już w portach Gdańska i Gdyni pracowali ofiarne nie licząc godzin dni i nocy peperowcy z grup operacyjnych, już organizowali życie w mieście, zabezpieczali obiekty przemysłowe i morskie — formowali pierwsze grupy robotników portowych.

Trudna była to praca. Na Wybrzeżu oprócz starej, przed wojennej kadry robotników ściganych masy nowych osiedleńców. Z tej różnorodnej masy ludzkiej należało zorganizować i scementować zwa-

ły oddział pracowników morza. Trzeba było porwać piękną ideę tworzenia polskiej gospodarki morskiej dziesiątki tysięcy serc i umysłów.

Trzeba było uporczywą walką i pracą pokazywać perspektywy, które otwierała realizacja linii partii dla ludzi Wybrzeża i dla całego narodu — realizować ideę frontu narodowego na platformie rozwoju gospodarczego i społecznego.

W tej pracy wiązała się w sposób nierozdzielny walka o cele polityczne z walką o cele gospodarcze, tu trzeba było na każdym kroku wyprzedzać realizację zadań gospodarczych pracą polityczną, a przede wszystkim pracą ideologiczną — tym najważniejszym orężem klasy robotniczej w walce z wrogiem.

A wróg był. I ten działający owarcie — imperialista anglo-amerykański i jego sługi — wypędzi narodu z „polskiego rządu” w Londynie, którzy na wieść o uznaniu przez anglosasów naszego rządu ogłosili żałobę, a ich „minister” żegluga Babiński, wspólnie z WRN-owskimi prawniczymi bonzami związku marynarzy w Anglii, przekupywał marynarzy trzymiesięczną gażą, namawiając do opuszczenia statków i pozostania w Anglii. I ten wróg z prawicy PPS i PSL-owski i całe podziemie bandyckie. I dlatego walka o gospodarkę morską była ostrą, zaciętą walką klasową, walką o socjalistyczną treść naszego życia na morzu.

Wróg bowiem doceniał znaczenie, jakie ma Wybrzeże w budownictwie socjalizmu w Polsce, wiedział, że tu leży jeden z najcięższych punktów naszej polityki i gospodarki.

I wróg działał. Jak grzyby po deszczu rozrosły się w dziesiątki kapitalistyczne firmy usługowe w porcie, maklerskie, dyspecerskie, liczeńskie, załadunkowe, żeglugowe, rybackie, budowlane, budownictwa morskiego i wiele, wiele innych. Wiązać każdy odcinek gospodarki morskiej z kapitałem prywatnym, z kapitałem zagranicznym, stać się „niezastąpionymi”, „niezbędnymi”, sabotować, szkodzić, utrudniać — oto była linia walki wroga.

A na wszystko oczywiście plasterk pseudo-nauki: — Wy przecież nie dacie rady, to zadanie przerasta siły narodu, na stworzenie gospodarki morskiej trzeba dziesiątków lat, mechanizm gospodarki morskiej jest tak skomplikowany, że złożyć go można tylko z pomocą „fachowców” i kapitałów zagranicznych, że tu, niestety, planować nie można, że to „specyfika”, że jeśli już koniecznie chcecie mieć flotę, to na spółkę z obcymi armatorami. Jeśli chcecie portów, to my je

odbudujemy obcym kapitałem, budowa statków jest za trudna, lepiej wydzierżawić stocznie i mieć spokój, lepiej kupować ryby niż budować kutry.

Zaciętą walkę stoczyli peperowcy z wrogami linii politycznej i gospodarczej partii, z wrogami narodu.

To peperowcy przyciągając do partii najlepsze elementy wśród inteligencji rozpoczęli w Wyższej Szkole Handlu Morskiego walkę z kosmopolityzmem w nauce, walkę a nowe, socjalistyczne kadry inteligencji morskiej.

To peperowcy, członkowie załóg statków polskich bazujących w portach wojny w Wielkiej Brytanii, wyjaśnili marynarzom politykę partii, rozbił WRN-owską małą w Związku Marynarzy, zorganizowali powrót floty do kraju.

Wiele wysiłków włożyli towarzysze Rzymkowski, Bigus, Albekier, Landau i wszyscy peperowcy w porcie, by stworzyć „Portorob”, zorganizować prace przeładunkowe, stworzyć warunki dla socjalistycznej organizacji pracy portu w postaci dzisiejszego Zarządu Portu. Wielkie boje musiały stoczyć partia nini rozbiła wsteczne teorie i kapitalistyczne formy gospodarowania w rybołówstwie.

Wróg mocno usadowił się w ka-

Z życia partii

O zadaniach Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Rosnące z dnia na dzień zadania, jakie stawia przed nami partia i rząd wymagają coraz szerszego stosowania wszystkich środków pracy polityczno-szkoleniowej, której celem jest wychowanie członka partii w ducha głębokiej ideowości i świadomości politycznej, w ducha ofiarności i czujności rewolucyjnej.

Ważnym ogniwem systemu szkolenia i pracy politycznej naszej partii są — wzorujące się na doświadczeniach gabinetów partyjnych WKP(b) — ośrodki szkolenia partyjnego.

Jak wykonuje te zadania Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KW PZPR w Gdańsku na najważniejszym odcinku swej pracy w dziedzinie szkolenia partyjnego?

W ciągu blisko 2-letniej pracy Woj. Ośr. Szkol. Part. wypracowano metody i formy pracy w dziedzinie szkoleniowej, masowo-politycznej, odczytowej i inne.

Dla wykładowców i słuchaczy różnego rodzaju szkolenia partyjne urządzone są w Ośrodku Wo-

jewódzkim systematyczne semina. Treścią tych zajęć jest przerabianie materiałów kursów masowego szkolenia partyjnego, pogłębianie go. Na zajęciach staramy się słuchaczom pokazywać, jak należy przerabianym materiał wiązać z walką o wykonanie zadań Planu 6-letniego, z codzienną działalnością praktyczną. Pogłębiając wiadomości teoretyczne wykładowców, podnosząc one ich poziom ideologiczny, uzbudzając w konkretną argumentację, ucząc bezkompromisowej walki z socjal-demokratyzmem, z pozostałościami gomufkow szczytni i wszelkimi innymi przejawami wrogiej ideologii.

Szczególną uwagę zwracamy na stronę metodyczną zajęć, zwalczając wśród wykładowców szkodliwy i formalizm. Np. w czasie omawiania tematu o Statucie PZPR wyrażała się u nas dyskusja nad zagadnieniem grup partyjnych. W czasie dyskusji wykładowcy analizowali pracę grup partyjnych w poszczególnych zakładach pracy, wyciągając należyte wnioski zmieniające do usprawnienia ich pracy.

Idąc w ich ślady, ZMP-owcy z wyposażenia do zagaja się stworzenia podobnego kursu dokształcającego dla młodzieży, aby zapoznać ją z umiejętnościami czytania rysunków.

Na tych właśnie przykładach widać, co jest niezbędne, aby wzmocnić słabe ogniwo pracy nad wychowaniem młodych kadr stoczników.

Trzeba w tym celu przede wszystkim zerwać z biadoleniem, z ciągłym narzekaniem kierowników i mistrzów na młodzież i odwrotnie, ZMP-owców na „starych”. Trzeba, żeby organizacja ZMP-owska zajęła w sprawie szkolenia zdecydowaną, pełną i celową postawę, taką, jaką widzimy w organizacji brygady „Młoda Gwardia” i w Wydziale elektrycznym.

Może i powinna w tym pomóc młodzież, organizacja partyjna, przede wszystkim przez zwalczanie oporów przeciwko samodzielnej pracy młodzieży przez tępletnie starych, burżuazyjnych przesądów, w myśl których „młodzież, ma lata całe wywijając młotem, nim posładzie tajniki zawodu, bo tak przecież było za dawnych czasów” — to wzięte pole działania dla agitatorów i grup partyjnych. Wiele mogą tu pomóc gazetki ścienne i biyskawice.

Rzecz najważniejszą jest, aby nie było w stoczni starego fachowca, rzemieślnika, mistrza czy brygadzysty, któryby nie rozumiał, że ci młodzi, którym przekazują oni swą wiedzę, swe długie doświadczenie — to przecież przyszłość stoczni, przyszłość naszego nowego, pięknego przemysłu — przemysłu budowy polskich statków.

Podobnie w wydziale remontu okrętów organizacja ZMP-owska przy poparcu organizacji partyjnej i pomocy kierownictwa, zorganizowała kurs dokształcający nauki o silnikach, niezbędny dla podniesienia kwalifikacji młodych remontowców.

Tow. Koć wykład wca I stopnia w Fabryce Lin po odbytych seminariach a następnie indywidualnej konsultacji w Woj. Ośr. Szkol. Part., lepiej zrozumiały zadania grup partyjnych omówił zagadnienie ich pracy na szkoleniu partyjnym w swoim zakładzie, a w wyniku dyskusji towarzysze wyciągnęli dla siebie właściwe wnioski, zaś tow. Jezierski z Warsztatu Naprawy Dźwigów, nawiązując do omawianej na zajęciach szkoleniowych sprawy oszczędności, wskazał na niedostateczną troskę o przedłużenie pracy dźwigów.

Dużą pomocą dla wykładowców są urządzane w Woj. Ośr. Szkol. Part. konsultacje indywidualne, na których wykładowcy mają możliwość pogłębienia trudnych dla nich zagadnień i ponownego przedyskutowania sposobu przygotowania pogadanki. Dotychczas z konsultacji korzystają jednak nie wszyscy wykładowcy, b'wtem niektórzy towarzysze nie doceniają wagi starannego przygotowania się do odpowiedzialnej pracy wykładowcy.

W tym bardziej zasługują na wyróżnienie ci wykładowcy, którzy systematycznie korzystają z konsultacji indywidualnych i zajmują się samodzielną pracą w odpowiednich gabinetach Woj. Ośr. Należą do nich towarzysze: Fiolek, Bydlin, Wałda, Wałasek i wielu innych.

W celu podniesienia na wyższy poziom obsługi wykładowców Ośrodek organizuje planowe narady z aktywnym wykładowców, na których omawiane są cykle tematów oraz dyskutowane doświadczenia w pracy szkoleniowej. Narady te pomagają wykładowcom zapoznać się z różnymi formami pracy szkoleniowej oraz korzystać z doświadczeń przodujących wykładowców. A jednocześnie również pracownicy Ośrodka uczą się od czołowych propagandystów korzystać z ich bogatego dorobku.

Towarzysze słusznie zwracają uwagę, że poszczególne zajęcia w Ośrodku nie spełniają całkowicie swego zadania. Korzystając z ich słusznej krytyki aparat Ośrodka walczy z tendencjami do powierzchownego przygotowania zajęć i z większą pieczołowitością przygotowuje się do nich.

W zbyt małym jeszcze stopniu korzystają z pomocy Ośrodka pracownicy partyjni i organizacji masowych zwłaszcza związków zawodowych i ZMP. Zbyt rzadko jeszcze służą pomocą i radą przygotowującym referaty, czy inne wystąpienia sekretarzom podstawowych organizacji partyjnych i innych aktywistów.

Celem udzielenia pomocy towarzyszym kształcącym się samodzielnie jest Woj. Ośrodek Szkol. Part. od połowy stycznia rozpoczyna konsultacje, prowadzone przez siły naukowe wyższych uczelni Wybrzeża z zakresu Historii WKP(b), polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, ekonomii politycznej kapitalizmu i socjalizmu oraz Planu 6-letniego. Z konsultacji tych powinni jak najliczniej korzystać aktywiści, tak partyjni jak i bezpartyjni, gdyż dotychczasowe wystąpienia w tej dziedzinie gabinetów Ośrodka jest znikome.

Aby Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego mógł spełnić stawiane przed nim zadania, niezbędna jest jak najdalej idąca pomoc ze strony komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych. Tymczasem często jeszcze niektóre komitety jak np. KD Wrzeszcz nie kontrolują należycie pracy wykładowców, nie interesują się w jakiej mierze korzystają oni z pomocy WOSP, a nawet nie powiadają o przewidzianych dla nich w WOSP zajęciach. Nasze powiatowe, miejskie, dzielnicowe i zakładowe instancje partyjne podobnie jak i cały aktyw powinny głęboko interesować się pracą Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego. Wiele mogą tu pomóc gazetki ścienne i biyskawice.

Rzecz najważniejszą jest, aby nie było w stoczni starego fachowca, rzemieślnika, mistrza czy brygadzysty, któryby nie rozumiał, że ci młodzi, którym przekazują oni swą wiedzę, swe długie doświadczenie — to przecież przyszłość stoczni, przyszłość naszego nowego, pięknego przemysłu — przemysłu budowy polskich statków.

Z. B.

Tym bardziej zasługują na wyróżnienie ci wykładowcy, którzy systematycznie korzystają z konsultacji indywidualnych i zajmują się samodzielną pracą w odpowiednich gabinetach Woj. Ośr. Należą do nich towarzysze: Fiolek, Bydlin, Wałda, Wałasek i wielu innych.

W celu podniesienia na wyższy poziom obsługi wykładowców Ośrodek organizuje planowe narady z aktywnym wykładowców, na których omawiane są cykle tematów oraz dyskutowane doświadczenia w pracy szkoleniowej. Narady te pomagają wykładowcom zapoznać się z różnymi formami pracy szkoleniowej oraz korzystać z doświadczeń przodujących wykładowców. A jednocześnie również pracownicy Ośrodka uczą się od czołowych propagandystów korzystać z ich bogatego dorobku.

Towarzysze słusznie zwracają uwagę, że poszczególne zajęcia w Ośrodku nie spełniają całkowicie swego zadania. Korzystając z ich słusznej krytyki aparat Ośrodka walczy z tendencjami do powierzchownego przygotowania zajęć i z większą pieczołowitością przygotowuje się do nich.

W zbyt małym jeszcze stopniu korzystają z pomocy Ośrodka pracownicy partyjni i organizacji masowych zwłaszcza związków zawodowych i ZMP. Zbyt rzadko jeszcze służą pomocą i radą przygotowującym referaty, czy inne wystąpienia sekretarzom podstawowych organizacji partyjnych i innych aktywistów.

Celem udzielenia pomocy towarzyszym kształcącym się samodzielnie jest Woj. Ośrodek Szkol. Part. od połowy stycznia rozpoczyna konsultacje, prowadzone przez siły naukowe wyższych uczelni Wybrzeża z zakresu Historii WKP(b), polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, ekonomii politycznej kapitalizmu i socjalizmu oraz Planu 6-letniego. Z konsultacji tych powinni jak najliczniej korzystać aktywiści, tak partyjni jak i bezpartyjni, gdyż dotychczasowe wystąpienia w tej dziedzinie gabinetów Ośrodka jest znikome.

Aby Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego mógł spełnić stawiane przed nim zadania, niezbędna jest jak najdalej idąca pomoc ze strony komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych. Tymczasem często jeszcze niektóre komitety jak np. KD Wrzeszcz nie kontrolują należycie pracy wykładowców, nie interesują się w jakiej mierze korzystają oni z pomocy WOSP, a nawet nie powiadają o przewidzianych dla nich w WOSP zajęciach. Nasze powiatowe, miejskie, dzielnicowe i zakładowe instancje partyjne podobnie jak i cały aktyw powinny głęboko interesować się pracą Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego. Wiele mogą tu pomóc gazetki ścienne i biyskawice.

Rzecz najważniejszą jest, aby nie było w stoczni starego fachowca, rzemieślnika, mistrza czy brygadzysty, któryby nie rozumiał, że ci młodzi, którym przekazują oni swą wiedzę, swe długie doświadczenie — to przecież przyszłość stoczni, przyszłość naszego nowego, pięknego przemysłu — przemysłu budowy polskich statków.

Podobnie w wydziale remontu okrętów organizacja ZMP-owska przy poparcu organizacji partyjnej i pomocy kierownictwa, zorganizowała kurs dokształcający nauki o silnikach, niezbędny dla podniesienia kwalifikacji młodych remontowców.

Idąc w ich ślady, ZMP-owcy z wyposażenia do zagaja się stworzenia podobnego kursu dokształcającego dla młodzieży, aby zapoznać ją z umiejętnościami czytania rysunków.

Na tych właśnie przykładach widać, co jest niezbędne, aby wzmocnić słabe ogniwo pracy nad wychowaniem młodych kadr stoczników.

Trzeba w tym celu przede wszystkim zerwać z biadoleniem, z ciągłym narzekaniem kierowników i mistrzów na młodzież i odwrotnie, ZMP-owców na „starych”. Trzeba, żeby organizacja ZMP-owska zajęła w sprawie szkolenia zdecydowaną, pełną i celową postawę, taką, jaką widzimy w organizacji brygady „Młoda Gwardia” i w Wydziale elektrycznym.

Może i powinna w tym pomóc młodzież, organizacja partyjna, przede wszystkim przez zwalczanie oporów przeciwko samodzielnej pracy młodzieży przez tępletnie starych, burżuazyjnych przesądów, w myśl których „młodzież, ma lata całe wywijając młotem, nim posładzie tajniki zawodu, bo tak przecież było za dawnych czasów” — to wzięte pole działania dla agitatorów i grup partyjnych. Wiele mogą tu pomóc gazetki ścienne i biyskawice.

Rzecz najważniejszą jest, aby nie było w stoczni starego fachowca, rzemieślnika, mistrza czy brygadzysty, któryby nie rozumiał, że ci młodzi, którym przekazują oni swą wiedzę, swe długie doświadczenie — to przecież przyszłość stoczni, przyszłość naszego nowego, pięknego przemysłu — przemysłu budowy polskich statków.

Podobnie w wydziale remontu okrętów organizacja ZMP-owska przy poparcu organizacji partyjnej i pomocy kierownictwa, zorganizowała kurs dokształcający nauki o silnikach, niezbędny dla podniesienia kwalifikacji młodych remontowców.

Idąc w ich ślady, ZMP-owcy z wyposażenia do zagaja się stworzenia podobnego kursu dokształcającego dla młodzieży, aby zapoznać ją z umiejętnościami czytania rysunków.

Na tych właśnie przykładach widać, co jest niezbędne, aby wzmocnić słabe ogniwo pracy nad wychowaniem młodych kadr stoczników.

Trzeba w tym celu przede wszystkim zerwać z biadoleniem, z ciągłym narzekaniem kierowników i mistrzów na młodzież i odwrotnie, ZMP-owców na „starych”. Trzeba, żeby organizacja ZMP-owska zajęła w sprawie szkolenia zdecydowaną, pełną i celową postawę, taką, jaką widzimy w organizacji brygady „Młoda Gwardia” i w Wydziale elektrycznym.

Może i powinna w tym pomóc młodzież, organizacja partyjna, przede wszystkim przez zwalczanie oporów przeciwko samodzielnej pracy młodzieży przez tępletnie starych, burżuazyjnych przesądów, w myśl których „młodzież, ma lata całe wywijając młotem, nim posładzie tajniki zawodu, bo tak przecież było za dawnych czasów” — to wzięte pole działania dla agitatorów i grup partyjnych. Wiele mogą tu pomóc gazetki ścienne i biyskawice.

Rzecz najważniejszą jest, aby nie było w stoczni starego fachowca, rzemieślnika, mistrza czy brygadzysty, któryby nie rozumiał, że ci młodzi, którym przekazują oni swą wiedzę, swe długie doświadczenie — to przecież przyszłość stoczni, przyszłość naszego nowego, pięknego przemysłu — przemysłu budowy polskich statków.

Podobnie w wydziale remontu okrętów organizacja ZMP-owska przy poparcu organizacji partyjnej i pomocy kierownictwa, zorganizowała kurs dokształcający nauki o silnikach, niezbędny dla podniesienia kwalifikacji młodych remontowców.

Idąc w ich ślady, ZMP-owcy z wyposażenia do zagaja się stworzenia podobnego kursu dokształcającego dla młodzieży, aby zapoznać ją z umiejętnościami czytania rysunków.

Na tych właśnie przykładach widać, co jest niezbędne, aby wzmocnić słabe ogniwo pracy nad wychowaniem młodych kadr stoczników.

Trzeba w tym celu przede wszystkim zerwać z biadoleniem, z ciągłym narzekaniem kierowników i mistrzów na młodzież i odwrotnie, ZMP-owców na „starych”. Trzeba, żeby organizacja ZMP-owska zajęła w sprawie szkolenia zdecydowaną, pełną i celową postawę, taką, jaką widzimy w organizacji brygady „Młoda Gwardia” i w Wydziale elektrycznym.

Może i powinna w tym pomóc młodzież, organizacja partyjna, przede wszystkim przez zwalczanie oporów przeciwko samodzielnej pracy młodzieży przez tępletnie starych, burżuazyjnych przesądów, w myśl których „młodzież, ma lata całe wywijając młotem, nim posładzie tajniki zawodu, bo tak przecież było za dawnych czasów” — to wzięte pole działania dla agitatorów i grup partyjnych. Wiele mogą tu pomóc gazetki ścienne i biyskawice.

Rzecz najważniejszą jest, aby nie było w stoczni starego fachowca, rzemieślnika, mistrza czy brygadzysty, któryby nie rozumiał, że ci młodzi, którym przekazują oni swą wiedzę, swe długie doświadczenie — to przecież przyszłość stoczni, przyszłość naszego nowego, pięknego przemysłu — przemysłu budowy polskich statków.

Podobnie w wydziale remontu okrętów organizacja ZMP-owska przy poparcu organizacji partyjnej i pomocy kierownictwa, zorganizowała kurs dokształcający nauki o silnikach, niezbędny dla podniesienia kwalifikacji młodych remontowców.

Idąc w ich ślady, ZMP-owcy z wyposażenia do zagaja się stworzenia podobnego kursu dokształcającego dla młodzieży, aby zapoznać ją z umiejętnościami czytania rysunków.

Na tych właśnie przykładach widać, co jest niezbędne, aby wzmocnić słabe ogniwo pracy nad wychowaniem młodych kadr stoczników.

Trzeba w tym celu przede wszystkim zerwać z biadoleniem, z ciągłym narzekaniem kierowników i mistrzów na młodzież i odwrotnie, ZMP-owców na „starych”. Trzeba, żeby organizacja ZMP-owska zajęła w sprawie szkolenia zdecydowaną, pełną i celową postawę, taką, jaką widzimy w organizacji brygady „Młoda Gwardia” i w Wydziale elektrycznym.

Może i powinna w tym pomóc młodzież, organizacja partyjna, przede wszystkim przez zwalczanie oporów przeciwko samodzielnej pracy młodzieży przez tępletnie starych, burżuazyjnych przesądów, w myśl których „młodzież, ma lata całe wywijając młotem, nim posładzie tajniki zawodu, bo tak przecież było za dawnych czasów” — to wzięte pole działania dla agitatorów i grup partyjnych. Wiele mogą tu pomóc gazetki ścienne i biyskawice.

Rzecz najważniejszą jest, aby nie było w stoczni starego fachowca, rzemieślnika, mistrza czy brygadzysty, któryby nie rozumiał, że ci młodzi, którym przekazują oni swą wiedzę, swe długie doświadczenie — to przecież przyszłość stoczni, przyszłość naszego nowego, pięknego przemysłu — przemysłu budowy polskich statków.

Podobnie w wydziale remontu okrętów organizacja ZMP-owska przy poparcu organizacji partyjnej i pomocy kierownictwa, zorganizowała kurs dokształcający nauki o silnikach, niezbędny dla podniesienia kwalifikacji młodych remontowców.

Idąc w ich ślady, ZMP-owcy z wyposażenia do zagaja się stworzenia podobnego kursu dokształcającego dla młodzieży, aby zapoznać ją z umiejętnościami czytania rysunków.

Na tych właśnie przykładach widać, co jest niezbędne, aby wzmocnić słabe ogniwo pracy nad wychowaniem młodych kadr stoczników.

Trzeba w tym celu przede wszystkim zerwać z biadoleniem, z ciągłym narzekaniem kierowników i mistrzów na młodzież i odwrotnie, ZMP-owców na „starych”. Trzeba, żeby organizacja ZMP-owska zajęła w sprawie szkolenia zdecydowaną, pełną i celową postawę, taką, jaką widzimy w organizacji brygady „Młoda Gwardia” i w Wydziale elektrycznym.

Może i powinna w tym pomóc młodzież, organizacja partyjna, przede wszystkim przez zwalczanie oporów przeciwko samodzielnej pracy młodzieży przez tępletnie starych, burżuazyjnych przesądów, w myśl których „młodzież, ma lata całe wywijając młotem, nim posładzie tajniki zawodu, bo tak przecież było za dawnych czasów” — to wzięte pole działania dla agitatorów i grup partyjnych. Wiele mogą tu pomóc gazetki ścienne i biyskawice.

Rzecz najważniejszą jest, aby nie było w stoczni starego fachowca, rzemieślnika, mistrza czy brygadzysty, któryby nie rozumiał, że ci młodzi, którym przekazują oni swą wiedzę, swe długie doświadczenie — to przecież przyszłość stoczni, przyszłość naszego nowego, pięknego przemysłu — przemysłu budowy polskich statków.

Podobnie w wydziale remontu okrętów organizacja ZMP-owska przy poparcu organizacji partyjnej i pomocy kierownictwa, zorganizowała kurs dokształcający nauki o silnikach, niezbędny dla podniesienia kwalifikacji młodych remontowców.

Idąc w ich ślady, ZMP-owcy z wyposażenia do zagaja się stworzenia podobnego kursu dokształcającego dla młodzieży, aby zapoznać ją z umiejętnościami czytania rysunków.

Na tych właśnie przykładach widać, co jest niezbędne, aby wzmocnić słabe ogniwo pracy nad wychowaniem młodych kadr stoczników.

Trzeba w tym celu przede wszystkim zerwać z biadoleniem, z ciągłym narzekaniem kierowników i mistrzów na młodzież i odwrotnie, ZMP-owców na „starych”. Trzeba, żeby organizacja ZMP-owska zajęła w sprawie szkolenia zdecydowaną, pełną i celową postawę, taką, jaką widzimy w organizacji brygady „Młoda Gwardia” i w Wydziale elektrycznym.

Może i powinna w tym pomóc młodzież, organizacja partyjna, przede wszystkim przez zwalczanie oporów przeciwko samodzielnej pracy młodzieży przez tępletnie starych, burżuazyjnych przesądów, w myśl których „młodzież, ma lata całe wywijając młotem, nim posładzie tajniki zawodu, bo tak przecież było za dawnych czasów” — to wzięte pole działania dla agitatorów i grup partyjnych. Wiele mogą tu pomóc gazetki ścienne i biyskawice.

Rzecz najważniejszą jest, aby nie było w stoczni starego fachowca, rzemieślnika, mistrza czy brygadzysty, któryby nie rozumiał, że ci młodzi, którym przekazują oni swą wiedzę, swe długie doświadczenie — to przecież przyszłość stoczni, przyszłość naszego nowego, pięknego przemysłu — przemysłu budowy polskich statków.

Podobnie w wydziale remontu okrętów organizacja ZMP-owska przy poparcu organizacji partyjnej i pomocy kierownictwa, zorganizowała kurs dokształcający nauki o silnikach, niezbędny dla podniesienia kwalifikacji młodych remontowców.

Idąc w ich ślady, ZMP-owcy z wyposażenia do zagaja się stworzenia podobnego kursu dokształcającego dla młodzieży, aby zapoznać ją z umiejętnościami czytania rysunków.

Na tych właśnie przykładach widać, co jest niezbędne, aby wzmocnić słabe ogniwo pracy nad wychowaniem młodych kadr stoczników.

Trzeba w tym celu przede wszystkim zerwać z biadoleniem, z ciągłym narzekaniem kierowników i mistrzów na młodzież i odwrotnie, ZMP-owców na „starych”. Trzeba, żeby organizacja ZMP-owska zajęła w sprawie szkolenia zdecydowaną, pełną i celową postawę, taką, jaką widzimy w organizacji brygady „Młoda Gwardia” i w Wydziale elektrycznym.

Może i powinna w tym pomóc młodzież, organizacja partyjna, przede wszystkim przez zwalczanie oporów przeciwko samodzielnej pracy młodzieży przez tępletnie starych, burżuazyjnych przesądów, w myśl których „młodzież, ma lata całe wywijając młotem, nim posładzie tajniki zawodu, bo tak przecież było za dawnych czasów” — to wzięte pole działania dla agitatorów i grup partyjnych. Wiele mogą tu pomóc gazetki ścienne i biyskawice.

Rzecz najważniejszą jest, aby nie było w stoczni starego fachowca, rzemieślnika, mistrza czy brygadzysty, któryby nie rozumiał, że ci młodzi, którym przekazują oni swą wiedzę, swe długie doświadczenie — to przecież przyszłość stoczni, przyszłość naszego nowego, pięknego przemysłu — przemysłu budowy polskich statków.

Podobnie w wydziale remontu okrętów organizacja ZMP-owska przy poparcu organizacji partyjnej i pomocy kierownictwa, zorganizowała kurs dokształcający nauki o silnikach, niezbędny dla podniesienia kwalifikacji młodych remontowców.

Po konferencji pawłowskiej w Krynicy

NAUKA PAWŁOWA

znajduje coraz szersze zastosowanie w lecznictwie klinicznym na Wybrzeżu

W pierwszych dniach stycznia br. zakończyła obrady w Krynicy pierwsza ogólnopolska konferencja, poświęcona nauce wielkiego fizjologa radzieckiego Pawłowa. Wzięło w niej udział ponad 300 przedstawicieli polskiej nauki lekarskiej oraz delegacja lekarzy radzieckich ze znanym naukowcem prof. Woroninem na czele.

Zasadniczym celem konferencji było pogłębienie znajomości nauki Pawłowa w Polsce, nakreślenie planu prac pawłowskich, przedyskutowanie i wyjaśnienie szeregu wątpliwości, a przede wszystkim wykazanie szerokiego możliwości zastosowania nauki pawłowskiej w medycynie.

W konferencji krynickiej uczestniczyli również przedstawiciele świata lekarskiego Wybrzeża, m. in. prof. dr. Jakub Penson i prof. dr. Zofia Majewska z Akademii Medycznej w Gdańsku. W rozmowie z przedstawicielem naszego pisma, prof. dr. Penson i prof. dr. Majewska podzielił się swymi wrażeniami z konferencji pawłowskiej w Krynicy oraz podsumował osiągnięcia w zakresie stosowania teorii Pawłowa w klinikach Akademii Medycznej w Gdańsku.

Konferencja pawłowska, otwierająca nowy etap przeniesienia nauki Pawłowa w naszym kraju do codziennej pracy klinicznej — powiedział prof. dr. Penson — była dla każdego jej uczestnika wielkim przeżyciem. Stało się jasne, że poznanie i przyswojenie sobie teorii

pawłowskiej opartej na materializmie dialektycznym, jest nieodzownym warunkiem prawdziwego postępu naukowego w medycynie.

Wszyscy uczestnicy niewątpliwie pogłębili na konferencji swoje wiadomości o nauce Pawłowa, m. in. dzięki znakomitym referatom naukowców radzieckich, którzy wykazali, przytaczając wyniki swych własnych badań i doświadczeń, jak wielkie i wszechstronne znaczenie ma teoria Pawłowa, ze względu na niewyczerpane wprost możliwości praktycznego jej zastosowania w różnych dziedzinach medycyny klinicznej.

W III Klinice Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Gdańsku, od dłuższego czasu stosujemy leczenie snem tzw. choroby wrzodowej — mówił w dalszym ciągu prof. dr. Penson. — Metoda ta oparta jest na teorii Pawłowa i na pracach Bykowa i jego uczniów, którzy rozwinęli naukę Pawłowa o zależności czynności narządów wewnętrznych od centralnego układu nerwowego, a zwłaszcza od kory mózgu. Wykazali oni, posługując się metodą tzw. odruchów warunkowych, że nie ma w ustroju ludzkim ani jednego narządu, którego czynność nie byłaby ściśle związana z mózgiem.

Według Pawłowa sen jest wynikiem rozległego procesu hamowania mózgu i stanowi ochronę dla centralnego układu nerwowego, gdyż kora mózgu w stanie zahamowania przestaje reagować na wszelkie podrażnienia, chroniąc kość mózgową od wyczerpania. Dzięki temu likwiduje się jednocześnie szkodliwe oddziaływanie podrażnionego mózgu na szczerbate narządy. Wobec tego, że w pochodzeniu tzw. choroby wrzodowej udział ma dwunastnicy, centralny układ nerwowy odgrywa bardzo ważną rolę, leczenie snem jest w zupełności uzasadnione.

Poza tym próbujemy stosować leczenie snem, według własnej metody, w nadczynności tarczycy, tj. w chorobie Basedowa i innych, w których udział kory mózgu jest niewątpliwie.

Otóż ciężkie postaci tego schorzenia należy leczyć operacyjnie, przez usunięcie znacznej części tarczycy. Wiadomo, że pomimo bardzo dokładnego przygotowania do operacji, często pierwsze dni po zabiegu są groźne dla życia chorego. Obserwując tych chorych, doszliśmy do wniosku, że przebywając przed operacją w klinice chi-

rurgicznej, chorzy ci są narażeni na liczne urazy psychiczne, na przykład przez obserwowanie innych chorych, wracających z operacji tarczycy lub z innego zabiegu chirurgicznego. Wobec tego postanowiliśmy przygotowywać chorych w klinice wewnętrznej zwykłymi metodami oraz dodatkowo stosować leczenie snem.

Dzień operacji jest trzymany w ścisłej tajemnicy i chory zostaje przeniesiony wprost na salę operacyjną. Po operacji przez szereg dni nadal stosujemy środki nasenne. Materiał nasz z tego zakresu jest jeszcze niewielki, ale wykazaliśmy, że przebieg pooperacyjny u tak traktowanych chorych jest wybitnie łagodniejszy i powrót do zdrowia jest znacznie szybszy.

Należy podkreślić, że opisaną metodę stosujemy w przypadkach o specjalnie ciężkim przebiegu, u chorych w starszym wieku, z powikłaniami sercowymi itp. Niektórzy nasi chorzy stwierdzają, że sam fakt operacji nie doszedł wcale do ich świadomości, co wydaje się być czynnikiem chroniącym ich kory mózgową przed ciężkimi urazami psychicznymi, co z kolei wpływa dobroczynnie na znośnienie przez chorych samego zabiegu chirurgicznego i na przebieg okresu pooperacyjnego.

Jest rzeczą niewątpliwą — stwierdził na zakończenie prof. Jakub Penson — że konferencja pawłowska natłoczyła naszych klinicystów do licznych prac i doświadczeń, które pozwolą na wnikięcie w tajniki zjawisk chorobowych, gdyż jak głosi marksizm-leninizm „nie ma na świecie rzeczy niepoznawalnych, są zaś tylko rzeczy jeszcze nie poznane, które będą odkryte i poznane za pomocą nauki i praktyki”.

Inny uczestnik konferencji pawłowskiej w Krynicy, prof. dr. Majewska z Akademii Medycznej w Gdańsku powiedziała m. in.:

— Ja osobiście w mojej pracy lekarskiej mam wiele do zawdzięczenia teorii pawłowskiej.

W naszej pracy, w oparciu o teorię Pawłowa udowadniamy, w jak wielkim stopniu warunki społeczne wpływają na rozwój kory mózgu. Nasze prace w tym zakresie prowadzone w Akademii Medycznej w Gdańsku, mają i będą miały duże znaczenie. Opracowujemy sposoby zapobiegania chorobom nerwowym tak, jak się im zapobiega w Związku Radzieckim, gdzie mobilizuje się wszelkie możliwe środki, ażeby nie dopuścić do powstawania tych chorób.

Już w roku 1948 zaczęłam interesować się teorią pawłowską, lecz dopiero 2 lata później, po pobycie w Związku Radzieckim i zapoznaniu się z pracami uczniów Pawłowa, rozpoczęłam w Akademii Medycznej w Gdańsku działalność w tym zakresie na szerszą skalę.

Z racji mego stanowiska prowadzę seminarium pawłowskie dla pracowników naszej kliniki i w ogóle dla pracowników Akademii

Medycznej. Również i w Akademii od dwóch lat prowadzę wykłady dla studentów z zakresu teorii pawłowskiej. Z satysfakcją i zadowoleniem muszę stwierdzić, że zainteresowanie teorią Pawłowa wzrasta również wśród pracowników naszej Akademii, jak i studentów stale wzrasta.

Rosnące kadry naszego lecznictwa rozumiały bowiem, że zasadniczą linią rozwoju medycyny polskiej powinna być: postawiona na najwyższym poziomie pomoc lekarska dla wszystkich ludzi pracy oraz planowe i konsekwentne rozwijanie badań naukowych, prowadzonych na bazie społecznych potrzeb w celu ich praktycznego zastosowania dla dobra mas pracujących.

Rozmowy przeprowadził
Z. W.

Na cześć 10 rocznicy powstania PPR



Robotnicy WPKGG realizują zobowiązania z okazji 10 rocznicy powstania PPR. Brygada Winjarskiego zatrudniona w WPKGG we Wrzeszczu zobowiązała się skrócić o 160 roboczogodzin czas przewijania wirników do motorów tramwajowych. Zobowiązanie swe brygada wykonała w dniu 17 bm.

Na zdjęciu: brygadziści Roman Wiśniewski, Janina Koziołek, Stanisław Karpusiewicz oraz Romuald Marosza przy przewijaniu wirnika.

Upowszechniamy wiedzę rolniczą

Z doświadczeń prelegenta wiejskiego

Członek Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Kościerzynie tow. Jan Piekarski, to doświadczony rolnik, wyróżniający się znajomością nowoczesnych metod uprawy roślin i hodowli zwierząt. Dlatego dobrze się czuje w roli prelegenta na gromadzkich kursach szkolenia agrotechnicznego. Aby spełnić obowiązki prelegenta ku jak największemu pożytkowi słuchaczy, tow. Piekarski solidnie przygotowuje się do swej trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Przed wszystkim szczegółowo opracowuje treść każdego wykładu, który ma wygłosić.

Do miejscowości, gdzie ma przeprowadzić szkolenie stara się przybyć co najmniej na dwie lub trzy godziny przed rozpoczęciem prelekcji. Czas ten poświęca na możliwie jak najbardziej dokładne zapoznanie się z charakterystycznymi dla danej miejscowości warunkami uprawy roli oraz hodowli bydła i trzody. Pozwala mu to zorientować się, jakie zagadnienia trzeba specjalnie uwypuklić w referacie oraz jaki jest poziom ogólny słuchaczy.

Prelekcję wygłasza językiem prostym i zrozumiałym dla wszystkich — zarówno rolników, jak i „krwi i kości” jak i dla początkujących gospodarzy.

Na pytania i wątpliwości chłopów udziela wyczerpujących wyjaśnień, popierając je przykładami z praktyki. Nigdy nie okazuje niecierpliwości, jeśli tłumaczyć trzeba zbyt długo.

Uważnie słucha następującej po referacie dyskusji i wyraża z niej godne naśladowania doświadczenia rolników, natomiast niezwłocznie prostej wypowiedzi mylnie i wsteczne, wykazując wyższość nowych, popartych wiedzą naukową metod nad starymi zacyfowanymi sposobami gospodarki rolnej.

Stara się pobudzić zainteresowanie chłopów do pogłębiania wiedzy rolniczej. Zachęca ich m. in. do studiowania prasy wiejskiej, udzielając porad agrotechnicznych.

A oto co mówi tow. Piekarski o szkoleniu, które przeprowadził ostatnio w gromadzie Nowa Wieś, gmina Kościerzyna-Wieś, stosując wszystkie wyżej wymienione formy pracy.

„Opuszczałem tę gromadę z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku prelegenta. W szkoleniu uczestniczyło 49 osób, na ogólną ilość 40 gospodarstw. Rolnicy okazali największe zainteresowanie sprawą racjonalnego stosowania sztucznych nawozów oraz hodowli rasowego bydła i trzody. Rozwinęła się

tak ożywiona dyskusja, że szkolenie trwało ponad 6 godzin. Wszyscy gospodarze podpisali zapotrzebowanie na ziarno selekcyjne do siewu wiosennego. Zrozumeli, że każdy rolnik powinien znać podstawowe zasady agronomii i oświadczyli, że z niecierpliwością będą oczekiwali następnego wykładu, który ma się odbyć za tydzień. Na drugi dzień po szkoleniu, masowo zaprenumerowali prasę rolniczą.

Zapał, z jakim chłopcy przystąpili do szkolenia agrotechnicznego stał się dla mnie — prelegenta — bodźcem do jeszcze bardziej wyłączonej pracy nad upowszechnieniem wiedzy rolniczej wśród ludności wiejskiej powiatu kościerskiego”.

W. R.

Czy nie szkoda drzewa i czasu?

Pracownicy traserni Stoczni Gdańskiej ofiarne zwalczają trudności, napotymane na drodze do wykonania zadań Planu 6-letniego.

Jednak jest jedna przeszkoda z którą nie mogą sobie poradzić, a mianowicie brak desek o odpowiednich wymiarach, które są potrzebne do wykonywania szablónów. I to właśnie w wysokim stopniu utrudnia traserom pracę.

Pomimo kilkakrotnych interwencji pracowników traserni, referat zaopatrzenia Stoczni Gdańskiej nie stara się dostarczyć temu działowi odpowiedniej ilości zwykłych, sosnowych desek o grubości 4, 5, 6, 8, i 10 mm., koniecznych do wykonywania szablónów. Natomiast trasernia otrzymuje każdorazowo z magazynu deski o grubości... 19 mm.

Aby więc wykonać szablony, trzeba transportować otrzymane

deski do warsztatów stolarskich na Ostrowiu, gdzie hebluje się je do potrzebnej grubości.

Heblowanie desek kosztuje dużo czasu oraz hamuje plan pracy stolarni, gdyż każdą deskę trzeba przepuścić przez maszynę dwustronnie około 5 razy. Poza tym przy takiej obróbce przeszło połowa cennego materiału zamienia się w wióry.

A przecież można by temu zapobiec. W roku 1945 w traserni B znajdował się tzw. „gater”, służący do obróbki desek dla szablónów. Mieścił się on w hallu, w której obecnie znajduje się cielsielnia. Czyżby obecnie nie mógł być byt zainstalowany taki „gater”, który by ciął drzewo na deski o wymaganej grubości?

A. ADRYCH
korespondent.

Przodująca gmina w pow. malborskim

Gmina Stare Pole należy do najlepiej wywiązujących się z planowej odstawy zboża w pow. malborskim. Wiele gromad w tej gminie przekroczyło swe plany z dużymi nadwyżkami. Chłopi z gromady Słotowo sprzedali państwu ponad plan 3.791 kg zboża, podobne wyniki, bo 3.560 kg nadwyżki, osiągnęli chłopi z gromady Kleczewo. Oprócz tego do gromad, które wykonały swe plany z nadwyżką należą: Krasnolęka, Królówo i Stare Pole.

Również gromada Krasniewo w gminie Kaldowo, wykonała swój plan z nadwyżką, dostarczając państwu 2.665 kg więcej, niż przewidywał plan.

Spółdzielnie produkcyjne pow. łębskiego chlubnie wywiązują się ze swych zadań

W pow. łębskim większość spółdzielni produkcyjnych przekroczyła plan sprzedaży zboża państwu. Najlepiej wywiązały się ze swego patriotycznego obowiązku spółdzielcy z Niebiedzina, którzy plan swój wykonali w 142 proc.

Ponadto z dość wysoką nadwyżką wykonały swój plan spółdzielnie Solino i Łebień (122 proc.), Białogarda (126 proc.) i Garcigórze (115 proc.). Poza tym wykonały plan spółdzielnie Wrzeszcze i Krakulice.

LEON PASTERNAK

Fragment powieści pod tytułem: „Komuna miasta Łomży”

się patrzeć mu w oczy... i to jak patrzeć... żebrak...

Z rozkoszą dałby mu w zęby, ale nie chce sam paprać się w brudnej robocie. Do tego ma innych.

— No...? — i łupnął pięścią w biurko.

— Pan naczelnik mnie wzywał.

— ...za systematyczne łamanie dyscypliny, za opór władzy i ten cały bajzel na podwórzu...

— pójście na trzy dni do clemnicy. A resztę pozabawiam na tydzień spaceru. I od dzisiaj — nie znam od was — nikogo.

Zadnych targów i pertraktacji. Zadnych ulg więcej... zrozumiano.

— I tak już odebraliście nam wszystko.

— Bo na to zasługujecie.

— Administracja sama zmusiła nas do wystąpienia. Zakatowaliście nam towarzysza...

— Milczcie...! Stań na baczność...!

— Pan naczelnik przecież wie, że nie stajemy na baczność.

Powtarzam — popełniono mord na naszym towarzyszku.

— Jeśli mi się zechce, z waszych stłków was każę flaki wypruć...

— Oświadczam w imieniu...

— Mówięm już, że nie uznaję żadnego „w imieniu”. Tu nie ma sowa, żebyś czuł się

jak u siebie w domu! Więzień karny Górnik zmarł na zapalenie płuc. A za te prowokacyjne wiadomości — likwiduję dodatkowe wyżywienie. Kuchnia dla was skończyła się raz na zawsze...

— Pan naczelnik może szafować karami jak sobie chce. My się jednak tego nie przestraszymy, my sobie praw więźniów politycznych odebrać nie damy... dom. ramy się odpowiedniego traktowania.

— Woni...!

— My...

— Marsz mi stąd...

— Pan naczelnik zechce u przejmie wysłuchać mnie do końca. Raz jeszcze wyrażamy stanowczy protest za mord na towarzyszu Górniku. Oświadczam w imieniu więźniów politycznych, że sprawca tego czynu przodownik Kopeć, przez nas więcej tolerowany nie będzie...

— Co...?

— ...przez nas tolerowany nie będzie. Zwracamy się do pana naczelnika z żądaniem usunięcia starszego przodownika Kopecia z naszego oddziału. Zadnych rozpraw i mordów wykonywać nie będziemy...

Szumski zerwał się z fotela i stał za biurkiem, kurczowo tarmosząc dżwonek. Usta miał ściągnięte, na czole i skroniach pulsowały

mu nabrzmiałe pęgi żył. W drzwiach meldował się dyżurny.

Bratkowski... ty diabie... — wyrzucił głuche, urywane słowa — „Czy ty wiesz na co się wazysz...? Bunt...? Ja ciebie... ja was zetrę...! Rozumiął już, że nacierając, sam został zaatakowany... Miałeś być jutro w transporcie... a tak... do bia... zostaniesz u mnie... zgnijesz. Złamię cię... jak... — miał w dłoni leżącą na biurku kartkę — „Świata więcej nie zobaczysz... ty chame bolszewicki... ojczyznę sprzedajesz, zdrajco Polski...”

Starosta komuny stał na ucho. Na twarzy jego, nie wyrażającej żadnego uczucia, nie drgnęła nawet powieka. Upływała chwila, dwie. Zaczął mówić monotonnym i bezbarwnym głosem.

— Niech nas pan naczelnik Polski nie uczy. Nasza Polska inna i pod waszym butem narazie. Ci, co o nią walczą — cierpieć się nie boją. A kto jest zdrajcą, to się jeszcze zobaczy...

W gabinecie było cicho. Dyżurny przystąpił tylko z nogi na nogę Skrzypnęła żelówka.

— ...do karceru go... — wycedził Szumski. Wypadło to jakoś śpiwnie.

Dyżurny chrząknął lekko i spojrzął na naczelnika. Czekał tylko skienienia. Szumskiemu szklity się oczy, patrzył jakby przez niego.

Dyżurny zawahał się, lecz nagle ruszył ostro, chcąc uchwycić więźnia za ramię.

— Ręce przy sobie... — ostrzegł Bratkowski i osadził go na miejscu — sam stąd wyjdź. I mijając go lukimem, opuścił gabinet.

Starszy przodownik Kopeć nie miał odtąd łatwego życia. Szyfrowany rozkaz Komuny brzmiał: „Okno na lewo” — co oznaczało: „Okno na prawo”. A więc — kiedy w przejściu mijali go, choćby dwaj towarzysze, jeden z nich wznosił okrzyk: — „Precz z katem więźniów, Kociem!” — następnie razem wołali: — „Precz”. — Hasło to rozbrzmiewało podczas dyżuru Kopecia kilka a czasem i więcej razy dziennie. Nie trudno wyobrazić sobie, jakie echo rozlegało się w wypadku natknięcia się przodownika na większą grupę, kiedy wezwał nie towarzysza podtrzymywał — „Preecz!!” — kilku dziesiątków ludzi. Robiło to oszałamiające wrażenie na pospolitych a nawet na dozorcach. Praca straży więziennej nie wymagała zbyt wielkiej inteligencji, ale w większym obiekcie była w dużym stopniu automatyzowana. W przeciwnym bowiem razie klawisz nie zdobyłby obłecić tej ilości cel a zwłaszcza pojedynkę. Wszelkie zamieszanie naruszało ustalony porządek i przyszyjny mechanizm zaczął się

Nie miał więc odtąd łatwego życia przodownik Kopeć. Pozostawało mu tylko jedno — bić. A jednak od czasu wypadku z Górnikami nie otrzymał w tym kierunku żadnych poleceń. Mógł oczywiście swoim zwyczajem, pomachać kłuczkami na osobności. I nie odniósł sobie tej satysfakcji. Dlatego też rozporządzenia Zetki*) zalecało nie demonstrować przeciw niemu w pojedynkę. W dwójkę było się już bezpieczniejszym, mimo rzucanego mu wyzwania.

Jeśliby Kopeć nawet zabrał się do bicia, drugi kompan mógł podnieść wrzask: — Nie bij! Nie bij! — Groźny ten krzyk mobilizował wówczas wszystkich więźniów, bez względu na paragraf, z którego byli osadzeni. Wołanie — Nie bij! Nie bij! — trzęsło wtedy gmachem od posad aż do sklepienia. Dzwoniły galerie i leciały szyby. Pospolitych w celach ogarniał szal. Walili miskami w drzwi, puszczali w ruch stółki, rozbijając je w drzazgi. Prowadziło to przeważnie do masakr, administracji jednak odcieciało się potem tortur na dłuższy czas. W olbrzymim pudle więziennym krzyk hitego człowieka, bywa czasem dla oprawcy niebezpieczny. Czując on się pewny tylko w piwnicy, sam na sam z bezbronny. Czym mogło niekiedy stać się, stosowane tylko w ostatecznej konieczności, desperackie — Nie bij — wiedział każdy strażnik już po kilku miesiącach służby.

Odtąd więc przodownik Kopeć nie miał łatwego życia.

*) Zetka — Zarząd Komuny.

Koła TPPR w Gdyni na budowę Pomnika Braterstwa

Koła TPPR przy zakładach pracy w Gdyni utworzyły już w budowę Pomnika Braterstwa Polsko-Radzieckiego.

Na wezwanie koła przy Portowej Straży Pożarnej członkowie koła przy Straży Obiektów Portowych wpłacił sumę 1515 zł i wezwali do współzawodnictwa członków TPPR przy Kapitancie Portu.

(A. B.)

Ważne dla absolwentów Akademii Medycznej

Absolwenci Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Gdańsku, którzy ukończyli V rok studiów w 1951 r. zwołani są na zebranie, które odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 10 w sali wykładowej Zakładu Anatomii Patologicznej.

Na zebraniu tym, podane zostaną do wiadomości absolwentów zarządzenia Ministerstwa Zdrowia w sprawie egzaminów.

REKTOR

ZMP-owcy pow. kartuskiego przygotowują się do wyborów

W powiecie kartuskim odbywają się zebrania przedwyborcze do zarządów kół ZMP. Cieszą się one dużą frekwencją młodzieży, która w ożywionych i rzeczowych dyskusjach wskazuje na niedociągnięcia w pracy organizacji, wysuwa wnioski zmierzające do jej usprawnienia.

W związku z listem wystosowanym do młodzieży przez Zarząd Główny ZMP, na zebraniach dyskutuje się szeroko nad tym, jak ZMP pomagał partii mobilizować młodzież i starszych do wykonania aktualnych zadań gospodarczych, jak tłumaczył im słuszność polityki partii, jak wyjaśniał im przeżycie przez kraj trudności, jak zwał czuł wroga propagandy i jak pobudzał czynność przeciwko działalności wroga klasowego.

Organizacja ZMP-owska w powiecie kartuskim jak wykazał przebieg licznych zebrani, odegrała ważną rolę w mobilizowaniu młodzieży i dorosłych do realizacji zadań produkcyjnych w zakładach pracy i w mobilizowaniu ich do wykonania obowiązków względem państwa.

Koło ZMP w Prokowie, gmina Kartuszy Wiosna, ma duże osiągnięcia w zakresie prowadzenia pracy uświadczeniowej wśród chłopów. Jego członkowie przeprowadzili szereg rozmów indywidualnych z chłopa, na temat wykonania planów skupu, kontraktacji i zobowiązań finansowych, organizowali gazetki ścienne, „błyskawice”, przyczyniając się do szybszego wykonania planu przez gminę.

Na zebraniu koła gromadzkiego w Brodnicy Górnej, gmina Chmielno, młodzież wysunęła liczne wnioski zmierzające do usprawnienia dotychczasowej działalności. M. in. postanowiono zorganizować szkolenie ideologiczne, powołać kolportera prasy młodzieżowej, a przede wszystkim nawiązać ściślejszą łączność z podstawową organizacją partyjną i Zarządem Gminnym ZMP.

W gromadzie Banino dyskutowano nad zagadnieniami organizacyjnymi. Skrytykowano tam zarząd za słabą organizację zebrani i nieregulowanie sprawy legitymacji członkowskich. Do nowego zarządu po-

Lenin uczy, jak żyć i walczyć

Ołbrzymia poczytność dzieł Lenina w trójmieście

Dwaj młodzi ludzie, pochylem nad ladą księgarni nr 7 we Wrzeszczu, uważnie oglądają sporych rozmiarów mapkę, którą w różnych kierunkach przecinają czerwone strzałki.

Mapka, którą oglądają studenci WSHM ob. ob. Dąbrowski i Reden pochodzi z książki - zbioru najważniejszych artykułów z „Iskry”, wydanego w 50-tą rocznicę jej powstania. Wskazuje ona szlaki, którymi drukowane w „Iskrze” słowa genialnego wodza Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej docierały do mas pracujących carskiej Rosji.

— Będzie ona cennym nabytkiem dla mojej biblioteki — mówi ob. Dąbrowski.

Gdyby przeprowadzić badania poczytności książek w trójmieście — opowiada kierownik księgarni ob. Piech — to niewątpliwie na pierwszym miejscu znalazłoby się

dzieła Lenina i Stalina. Kupują je robotnicy, studenci, pracownicy nauki, ludzie różnych zawodów. Ostatnio księgarnia rozprzedała zbiorowe wydanie dzieł Lenina w języku rosyjskim, składające się z 35 tomów.

Niemniejszym popytem cieszą się także pojedynczo wydane prace Lenina. Książki: „Co robić”, „Krok naprzód, dwa kroki wstecz”, „Materializm a empiriokrytycyzm” i inne, rozeszły się już w wielu tysiącach egzemplarzy.

Robotnicy Zakładów Dziewiarskich ob. Korobiej kupuje książkę pt. „Leninowski - Stalinowski Kom-somol”. Jest to zbiór artykułów poświęconych 30 rocznicy powstania Kom-somolu. Książkę tę ob. Korobiej chce podarować swemu synowi.

— Przeczytałam kiedyś — mówi — przemówienie Lenina wygłoszone do Kom-somolców, chcę żeby mój syn również zapoznał się z nim.

Grupa młodych dziewcząt z Liceum TPD dla wychowawczyń w przedszkolach we Wrzeszczu szuka wierszy o Leninie. Jest ich tutaj wielki wybór.

Danuta Szymborska zna język rosyjski. Otwiera tom poezji o wielkim wodzu i tłumaczy koleżankom wiersz pt. „Lenin”. „On między nami, między prostymi ludźmi żyje, jest w naszych sercach” — czyta z przejęciem młoda dziewczyna.

Po chwili dziewczęta odbierają z rąk sprzedawczyń zbiór utworów młodych poetów radzieckiej Estonii o Leninie, tom wierszy Żarowa i dzieła wybrane Michała Łukonina, gdzie szczególnie przypadły im do gustu utwory, zaczynające się od zdania: „Lenin dał mi nadzieję, Lenin powiedział coś się”.

Najmłodszy klient księgarni — uczniowie szkół podstawowych wiedzą zawsze dokładnie, kiedy do sklepu przybywają nowości. Zjawiają się tu nieomal jednocześnie z każdym samochodem przywożącym nowe wydawnictwa.

Ledwie rozłożono na półkach estetycznie oprawione, piękne, al-

bum Michałkowa pt. „Muzeum Lenina”, a już pierwsze jego egzemplarze znalazły się w rękach gromadki dzieci ze szkoły nr 33 we Wrzeszczu. Wśród działów gdańskiej wielkiej powodziem cieszą się wiersze o Leninie — Kuleszowa i Ryłskiego, zebrała w księgach pt. „Żywy Lenin” i „Portret Lenina”.

— Dzieła Lenina i książki o Leninie znajdują się dziś w każdej bibliotece, w każdym prawie domu — mówi ob. Piech. — Dotarły one do rąk większości mieszkańców trójmiasta, a zapotrzebowanie nadal rośnie.

Książki te uczą, jak żyć i walczyć, geniusz rewolucji, wskazują nam drogę, po której winniśmy kroczyć, budując piękną socjalistyczną przyszłość naszego kraju.

(d)

Z dniem 21 bm. zwiększa się częstotliwość pociągów elektrycznych na trasie Gdańsk — Sopot

Kolej elektryczna na trasie Gdańsk — Sopot z każdym dniem zyskuje coraz więcej pasażerów. Największe nasilenie ruchu w pociągach elektrycznych panuje w godzinach rannych, w których ludzie udają się do zakładów pracy i po południu, kiedy wracają do domów.

Dzięki uruchomieniu trasy elektrycznej podmiejskiej pociągi narażone zostały znacznie odciążone. Jak informuje naczelnik stacji Gdańsk - Główny, ilość pasażerów w tych pociągach zmniejszyła się o około 30 procent. Odciążona została także komunikacja tramwajowa i autobusowa WPKGG. Dzięki temu, przejazdy zarówno pociągami, jak i tramwajami czy autobusami stały się wygodniejsze, nie ma w nich takiego, jak poprzednio, tłoku.

Aby zapewnić kolei elektrycznej dostateczną ilość wykwalifikowanej obsługi, DOKP systematycznie szkoli maszynistów i ich pomocników. Przed kilku dniami uruchomiono już trzeci z kolei kurs, na który uczęszcza 21 osób, w tym dwie kobiety.

Z dniem 21 bm. wprowadzony zostanie nowy rozkład jazdy, przewidujący zwiększenie częstotliwości pociągów elektrycznych na trasie Gdańsk — Sopot, które będą kursować przez cały dzień od godziny 5 do 22.

W niedzielę i święta pociągi z Gdańska do Sopotu będą odchodziły w godzinach: 6.10, 7.10, 8.00, 9.30, 10.00, 10.40, 11.20, 12.00.

(J. K.)

Co grają w teatrach?

„Eugenia Grandet” dla publiczności Gdyni

W Teatrze Dramatycznym w Gdyni grana jest od kilku dni sztuka Andrzeja Wernera pt. „Eugenia Grandet”, będąca przeróbką sceniczną wspaniałego dzieła Balzaca.

„Eugenia Grandet” jest wstrząsającym studium skąpstwa i chciwości wypaczających serce człowieka. Sztuka ta, to pełen prawdy obraz społeczeństwa kapitalistycznego z jego obłudą, bezwzględnością i wyzyskiem. Obrazem tego społeczeństwa jest rodzina Grandet, pokazana przez autora w mocnym rysunku poszczególnych bohaterów.

Sztuka ta została wyreżyserowana przez Zdzisława Karczewskiego, który jest równocześnie odtwórcą roli ojca Grandet, Dalszą obsadę stanowią: H. Sokolowska — jako pani Grandet, Alina Dzierżbicka i Ewa Drobowska — jako kolejne wykonawczynie roli

Eugenia Grandet, J. Niewęglowski, M. Godzisz i R. Marzecki — rodzina Gruchot, B. Nowakowska i M. Nowak — państwo des Grassins, Z. Zahodnicki

„Maż i żona” na scenie sopockiej

W dniu 16 bm. na scenie Teatru Kameralnego w Sopocie weszła jedna z najdowodniejszych komedii Fredry „Maż i żona”.

Ten ironiczny obraz z życia świata arystokratycznego pierwszej połowy XIX w., który kiedyś wywoływał oburzenie i zgorszenie demaskowanych obłudników — bawi po dziś dzień i długo jeszcze bawić będzie naszą publiczność.

Jest to zasługa wspaniałego talentu Fredry, nierównanego mistrza w tworzeniu figur komedii-

Obuśieczczenia

W celu zapewnienia należytego załatwienia i rozpatrywania odwołań listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, utworzono stanowisko referenta do spraw skarg i zażaleń przy Kościelnych Zakładach Mięsnych.

W związku z tym ustala się godziny przyjęć u dyrektora zakładu w każdy piątek tygodnia od godziny 10—11. Poza tym wszelkie skargi i zażalenia załatwia referent skarg i zażaleń pokój nr 2.

93-K

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamiamy, że w związku z przejściem przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Inka-sowania należności za gaz, kasy naszych gazowni w Gdańsku, Sopocie, Gdyni i Ostródzie zaprzestają przyjmowania tych wpłat.

Z dniem 20. I. 1952 r. zostaną również zlikwidowane nasze konta w PKO Nr XI-54347/431 i XI-4070/431.

Zakłady Gazownictwa Okręgu Gdańskiego Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

83-K

Kilka uwag o bezpieczeństwie pracy murarzy

Ołbrzymi rozmach budownictwa w Polsce Ludowej stworzył konieczność likwidacji „snu zimowego” w robotach budowlanych. Obecnie, korzystając z bogatych doświadczeń budownictwa radzieckiego, miejsce zimowe staje się określeniem normalnej pracy przy wznoszeniu nowych domów, hal fabrycznych, czy innych obiektów. Tak jest i w Gdańsku i na terenie całego województwa.

Kontynuując roboty w okresie zimowym kierownictwa przedsiębiorstw budowlanych powinny zwrócić baczną uwagę na sprawę zwiększenia bezpieczeństwa pracy, szczególnie murarzy.

Jak wskazywa wyniki kontroli na różnych budowach, szczególnie nie zabezpieczone pomosty i dojścia do nich mogą się stać powodem wypadków. Pracując na różnych wysokościach, z braku odpowiedniego zabezpieczenia, murarze narażeni są na możliwość upadku.

Bezwzględnie także muszą być za-

bezpieczone windy na budowach i to na całej długości ich szypu oraz miejsca dojazdowe. Pracownicy niefachowi powinni być kierowani do roboty na wysokościach tylko w obecności wykwalifikowanych robotników.

L. STEFANOWICZ
podinspektor pracy

120.000 km bez remontu

Kierowca samochodu osobowego marki „Chevrolet” low. Leon Gdyni z Zarządu Portu Gdańsk-Gdynia, realizując podjęte zobowiązanie, przejechał na swym wozie 120.000 km bez remontu.

Pod uwagę przez komisję techniczną wozu za zdolny do dalszej pracy, low. L. Mietki dodatkowo zobowiązał się przejechać na nim bez remontu następnych 30.000 km.

CZESŁAW MAREK
korespondent

Kontrolerzy społeczni w komunikacji miejskiej

W celu usprawnienia komunikacji tramwajowej w Gdańsku dyrekcja WPKGG przeniosła pewną liczbę pracowników umysłowych i kontrolerów na stanowiska konduktorów. W związku z tym służbę kontrolerską, w porozumieniu z Prezydium WRN, pełnić będą kontrolerzy społeczni.

Będą oni zaopatrzeni w specjalne zaświadczenia, upoważniające do przeprowadzania kontroli oraz w plebiskalne opaski na lewym ramieniu z napisem „Kontroler społeczny Nr...”

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — 19 bm. godz. 19 — „Konkurencja”, 20 bm. godz. 15 — opera „Straszny dwór”, o godz. 19 — „Konkurencja”.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — 19 i 20 bm. o godz. 19.30 — „Eugenia Grandet”.

TEATR KAMERALNY W SPOCIE — 19 i 20 bm. godz. 19.30 — „Maż i żona”.

Kina

GDANSK

„Bajka” we Wrzeszczu — „Wyzwolenie”, godz. 16, 18 i 20.

„ZMP-owcy” we Wrzeszczu — „Bohaterowie Mandżurii”, godz. 16, 18 i 20.

„Przyjaźń” we Wrzeszczu — w niedzielę „Podany”, godz. 15, 17 i 19.

„Młynarz” w Nowym Porcie — „W dniu pokoju”, godz. 18 i 20.

„Polonia” w Oliwie — „Burmistrz Anna”, godz. 16, 18 i 20.

SOPOT

„Bajka” — „Zwycięzca przestworzy”, godz. 16, 18 i 20.

„Polonia” — w remoncie.

GDYNI

„Atlantyk” — „Antoni i Antonina”, dod. „Przebieg sportowy”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„Goplana” — „Rwący potok” — godz. 16, 18 i 20.

„Warszawa” — „Srebrne kolezki”, dod. „Bogaty płoń”, godz. 16, 18 i 20.

„Protekt” w Chyloni — „Małżeństwo Katarzyny”, dod. „Skrydła młodzieńca”, godz. 17 i 19.

„Septim w Orliwie” — „Wesoły jarmark”, godz. 17 i 19.

W niedzielę wszystkie kina wyświetlają programy własne w godzinach wieczornych.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ na niedzielę, 20. I. 1952 r.

5.55 — Gdańsk wita słuchaczy — lok., 5.58 — Sygnał czasu, 6.00 — Wład. poranne 6.05 — Muzyka poranna 6.55 — Program dnia, 7.00 — Wład. poranne, 7.05 — Walce koncertowe, 7.20 — Muzyka, 7.55 — Kalendarz radiowy 8.00 — Dziennik poranny, 8.15 — Muzyka, 8.30 — Wschodnia Radiowa, 8.50 — Aud. SKRK, 8.55 — Zapowiedź programu lokalnego — lok., 9.00 Koncert organowy, 9.30 — Wieść radiowa, 10.00 — Przegl. prasy, 10.05 — Skrzynka PR, 10.20 — Muzyka operetkowa, 10.50 — Rola zespołu świetlicowego przed mikrofonem, 11.10 — Poezja i muzyka, 11.40 — Skrzynka Wschodn. Rad., 11.52 — Chwila muzyki — lok., 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Przegl. czasopism, 12.15 — Poranne symfonie, 13.15 — Pog. „O elektrycznym młotowaniu”, 13.35 — Koncert mandolinowy, 14.00 — Skrzynka radiowa Nr 118 — lok., 14.10 — Audycja masowa — Koncert zyczeń — lok., 14.35 — Reportaż wielki — „Gromadzi przodowników w godzinie trzody” — lok., 14.45 — Aud. literacka „W robotniczej świetlicy”, 15.00 — Zespół Centrali Zbytu Węgla — w opr. Róży Ostrowskiej — lok., 15.00 — Chór „Am” — 15.15 — Aud. dla dzieci „O srenie warszawskiej”, 16.00 — „Co przyniosła nowe Problemy”, 16.20 — Najciekawsze audycje przynieszone tygodnia — lok., 16.25 — „Pogodna niedziela” — „Organizujemy zespół mandolinistów” — lok., 16.50 — Felieton, 17.00 — Dziennik popołudniowy, 17.20 — Koncert, 18.00 — „Na tall humoru i satyry”, 18.30 — Koncert Chopinowski, 19.00 — Melodie taneczne, 19.30 — „Tłkacze” — śmiech, w dramatach G. Hauptmana, 20.25 — Muzyka 20.58 — Stan pogody, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.30 — Wiedza o kulturze, 22.00 — Wład. sport i całej Polski, 22.30 — Wiadomości sportowe — lok., 23.40 — Aud. muzyczna, 23.51 — Muzyka, 23.50 — Ostatnia wiad., 24.00 — Hymn i koniec aud.

Młodzież — wojsku

Zarząd Powiatowy LPZ w Kwidzynie, na wniosek aktywu LPZ zorganizował w dniu 13 bm. miłą uroczystość dla żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i rodzin wojskowych. Dla uczestników uroczystości wyświetlony został w sali miejsowego kina specjalny film, poprzedzony fotomontażem z uruchomienia fabryk samochodów na Żeraniu i w Lublinie. Po seansie filmowym w sali teatralnej odbył się wieczorek artystyczny, którego program wypełniły występy wychowanków Państwowego Domu Dziecka Nr 1 i 2. Dzieci wykonały m. in. ludowe tańce polskie i narodowe radzieckich. Największą sympatię żołnierzy zdobyli sobie najmłodsi wykonawcy „Mazurek” i „Krakowiaka”. Małych artystów żołnierze nagrodzili gorącymi oklaskami.

Za urządzenie miłej imprezy podziękował aktywu LPZ i wychowankom Domu Dziecka przedstawiciel Wojska, oświadczając m. in. że zorganizowany wieczorek jest dowodem zacieśniania się z każdą

dym dniem więzi między ludnością pracującą a żołnierzami ludowego Wojska Polskiego.

H. T.

Spółdzielnia pracy Pralnia i Farbiarnia w Kwidzynie, ul. 1 Maja 45, telefon 216, wykonuje dla świata pracy, instytucji państwowych i społecznych usługi:

1. pranie bielizny,
2. czyszczenie wszelkiej garderoby, kożuchów, futer itp.,
3. farbowanie garderoby, wełny, półwełny.

Przyjmowanie rzeczy od klienta odbywa się w następujących punktach:

KWIDZYN, 1 Maja 17

MALBORK, 27 Marca 17

Rzeczy powierzone są do odebrania w ciągu dwu tygodni.

Pracownicy poszukiwani

Inspektorów terenowych z siedzibą w powiatach poszukuje Centrala Nasienna Gdańsk, ul. Mszczowskiego 1.

90-K

Główny księgowy potrzebny od zarz. Powiatowy

Zakład Mleczarski, Kartuskie

89-K

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

Człowiek przyparty do muru, manewruje i gorączkowo szuka wyjścia z kłopotliwej sytuacji, w jakiej się znalazł. Tak właśnie było w ubiegłym tygodniu z amerykańskimi imperialistami na forum Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ. Radzieckie propozycje w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz w sprawie utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami przyparty do muru waszyngtońskich podpalaczy świata oraz ich sojuszników. Francuski dziennik postępowy „Liberation”, opisując nastroje wśród członków delegacji amerykańskiej po przedłożeniu przez szefa delegacji radzieckiej, min. Wyszyńskiego, nowych propozycji pokojowych ZSRR, stwierdził, że panowało „przysłuchanie połączone z zaskoczeniem i popłochem”.

Przyczyny tych nastrojów są łatwe do rozszyfrowania. Udzieliłmy głosu amerykańskiemu dziennikowi „New York Daily Herald”, który pisze, że propozycje radzieckie postawiły Zachód w roli strony odrzucającej poważne wnioski radzieckie. Tenże dziennik, komentując amerykańskie próby pogrzebania rezolucji radzieckiej, stwierdził, że „reakcja delegacji amerykańskiej na te propozycje raz jeszcze pokazuje, kto jest, a kto nie jest zainteresowany w ustanowieniu międzynarodowej kontroli energii atomowej i w kazi broni atomowej”.

Bolesne ciosy

Przyparci do muru imperialiści amerykańscy na 8-punktowy program pokoju odpowiedzieli wnioskiem, zmierzającym do stordowania dyskusji w tej sprawie. Proponując przekazanie sprawy radzieckiego programu pokoju nowo utworzonej komisji rozbrojeniowej, imperialiści pragną za wszelką cenę uniknąć publicznej debaty. Kieruje nimi strach przed światową opinią publiczną. Nawet reakcyjny dziennik francuski „Combat” pisze, że amerykańscy imperialiści „pragną utopić w kruczkach prawnych propozycje radzieckie, dając platformę dla otwartej dyskusji z otwartymi kartami”.

„Delegacja polska — powiedział min. Wierzbowski — w-

Odpryski

Swój o swoim

Na wieść o śmierci gen. de Latre de Tassigny brytyjski romansarz generalny południowo-wschodniej Azji Malcolm MacDonald określił przez radio gen. de Latre de Tassigny jako „zabawę Indochin i dobroczynność wszystkim ludzi w południowo-wschodniej Azji”. Nie dziwi nas to, że o gen. de Latre de Tassigny, mordercy tysięcy Vietnamskich, tak się wyraża jego kolega po fachu, morderca tysięcy patriotów malajskich.

Nazywając gen. de Latre de Tassigny „zabawą Indochin” MacDonald miał na myśli zbawienie Indochin. Banku Indochińskiego w Indochinach. Mc Donald jednak coś niecoś przesadził. Wojska gen. de Latre de Tassigny kurczowo trzymają się paru ostatnich miast wietnamskich i nawet najbardziej optymistycznie nastrojonego kolonialistę francuskiego — akcjonariusza Banku Indochińskiego — nadany gen. de Latre de Tassigny tytuł „zabawę Indochin” przypisuje o kawałek usmiech.

Obóz kondycyjny kadry bokserskiej



W Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Sportowego we Wrzeszczu, na przedolimpijskim obozie bokserskim znajduje się 24 najlepszych bokserów naszej kadry.

Na zdjęciu: trener Sztam i Majchrzycki pokazują zawodnikom zasadniczą postawę boksera.

dzi w projekcie rezolucji radzieckiej zespół środków, stanowiących logiczną całość, środków, które rozwiązują najbardziej palące problemy i stwarzają konstruktywny program pokojowego współżycia między narodami”.

„Projekt radziecki obejmuje najistotniejsze zagadnienia pokoju od broni atomowej poprzez redukcję zbrojeń do paktu 5 wielkich mocarstw, od potępienia paktu atlantyckiego i rosnących baz wojennych do zagadnienia kontroli i światowej konferencji rozbrojeniowej. Mówi on o zagadnieniach zasadniczych, ale i o tym zagadnieniu, które w tej chwili stanowi punkt zapalny: o sposobie położenia kresu działaniom wojennym w Korei”.

Wysiłki delegacji USA, zmierzające do ucięcia publicznej dyskusji w sprawie radzieckich propozycji, zakończyły się fiaskiem. Nawet najbardziej satelicy delegacji nie mogli nie przyznać, że nowe propozycje radzieckie otwierają drogę

amerykańskiemu imperializmowi. W ubiegłym tygodniu spotkało ich w Paryżu jeszcze inne niepowodzenie. Narody pamiętają bohaterką walkę, jaką 300 tysięcy robotników hiszpańskich z Barcelony stoczyło wiosną ubiegłego roku. Walczyli oni o lepsze warunki życia, o chleb, walczyli przeciwko frankistowskiemu terrorowi. Dziś 24 z nich grozi kara śmierci. Delegacja polska wystąpiła z wnioskiem w obronie 24 patriotów hiszpańskich.

Mimo gorączkowych sprzeciwów delegatów bloku anglo-amerykańskiego, którzy w byłym sojuszniku Hitlera — faszystowskim dyktatorze Franco widzą cennego sojusznika w przygotowywanej wojnie, wniosek polski domagający się interwencji ONZ, poparty przez większość delegacji zostanie rozpatrzone.

Wymowny list

Kryzys rządowy we Francji jest niewątpliwie dla uszu waszyngtońskich i paryskich polityków przykrym zgrzytem w systemie atlan-



W Niemczech zachodnich ludność demonstruje przeciw polityce wojennej Adenauera.

Na zdjęciu: Demonstracja ludności w mieście Nuremberg. Demonstranci niosą transparenty z napisami: „MASŁA ZAMIAST ARMAT”, „WYŻSZE UPOSAŻENIA ZAMIAST DYWIZJI”. Fot. — CAF

do osiągnięcia porozumienia w doniosłych zagadnieniach zakazu broni atomowej (delegaci Norwegii, Szwecji i Peru), że są one „poważną próbą przerzucenia mostu” pomiędzy Wschodem i Zachodem (delegat W. Brytanii). Bardzo charakterystyczne było wystąpienie delegata Egiptu, który wyrażając pełne poparcie dla propozycji radzieckiej, w mocnych słowach napiętnował imperialistyczną politykę wojny.

Charakter, jaki przybrała dyskusja nad radziecką propozycją, jest bolesnym ciosem zadany

tychym. Ale nie jest to jedyny kłopot francuskich imperialistów i ich amerykańskich krewnych. Losy wojny, jaką francuscy koloniści od 6 lat prowadzą w Vietnamie — oto problem. Dziennik „Humanite” ogłosił list pewnego oficera francuskiego z Tonkinu, który tak opisuje sytuację: „Skończyły się już skoordynowane operacje dowództwa francuskiego. Trzeba się bić tam, gdzie armia ludowa narzuca walkę. Nasze oddziały nie panują nad swymi ruchami. Nie ma wytnięcia ani spoczynku. Żołnierze są wykończeni podobnie jak sprzęt.

Oficerowie tracą spokój, wzrasta panika... Wartość bojowa armii ludowej wzrasta z każdym dniem. Terrorystyczne najazdy naszych ruchomych grup napotyka na obmyślone operacje naszego przeciwnika i jego bohaterstwo. Strategia ludowych przywódców wietnamskich sieje zamęt w naszym sztabie. Głęboki kryzys panuje w korpusie ekspedycyjnym. Przeważa uczucie, że prowadzimy wojnę sprzeczną z interesami Francji”.

W obliczu tej sytuacji reakcja marzy o tzw. umiędzynarodowieniu wojny w Vietnamie, tzn. o masowej pomocy wojsk amerykańskich w walce przeciwko bohaterom walczącemu narodowi wietnamskiemu. Sądząc po głosach reakcyjnej prasy amerykańskiej i po wypowiedziach waszyngtońskich polityków koncepcja ta jak ułaj pasuje amerykańskiemu imperializmowi do opracowywanych w Waszyngtonie planów wzniecenia w Azji nowego ogniska agresji — tym razem w Vietnamie.

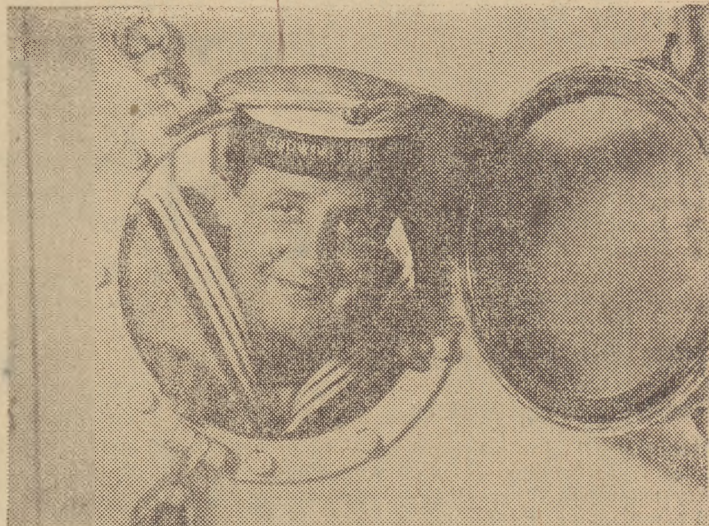
Na bońskim rynku

Gwałtowne zainteresowanie się Waszyngtonu sprawami wietnamskimi ani na chwilę nie odrywa uwagi podpalaczy świata od spraw europejskich, a przede wszystkim od spraw niemieckich. W Bonn przygotowane już są plany rekrutacji 1.250.000 żołnierzy do nowego Wehrmachtu, na czele którego staną 1300 generałów hitlerowskich. Ratyfikowany został również przez marionetkowy Bundestag zachodnio-niemiecki plan Schumana, przekształcający Niemcy zachodnie w potężną zbrojownię na użytek amerykańskich podpalaczy świata.

Adenauer, zabierając głos, wyśpiewując hymny pochwalne na cześć planu Schumana, powiedział m. in.: „kto jest przeciwko planowi Schumana, ten jest przeciwko Europie”. Nawiązując do tego zdania postępowy dziennik francuski pisze, że w swych przemówieniach Adenauer zaczyna coraz bardziej „upodabniać się do Hitlera”. Adenauer oświadczył również, że bez ratyfikowania planu Schumana przez boński Bundestag nie miałby on, Adenauer, po co zjawiać się w Waszyngtonie na wiosnę tego roku. Adenauer może spokojnie spać. Z tej strony nie mu nie grozi. Natomiast sen zakłóca mu stanowisko większości narodu niemieckiego i innych narodów. Ich głos jest coraz potężniejszy i doścignie go nawet w Waszyngtonie.

R.

Nowy film polski pt. „Załoga”



W pierwszych dniach lutego br. ukaże się na ekranach kin nowy, pełnometrażowy film polski o tematyce morskiej pt.: „Załoga”. Scenariusz, dialogi i piosenki: Jana Rojewskiego, reżyseria: Jana Fethke.

Na zdjęciu: scena z filmu pt. „Załoga”.

NASI CZYTELNICY PISZA

Niedopuszczalne praktyki w barze mlecznym w Kartuzach

Bar mleczny przy ul. Gdańskiej w Kartuzach, którego obsługa w dni powszednie wywiązuje się dobrze ze swych obowiązków, w niedziele systematycznie je zaniedbuje. Ekspedientki nie przestrzegają w niedziele dyscypliny pracy i chcą zamknąć jak najszybciej bar, sprzedając z rana okolicznym mieszkańcom bułki i

mleko do domu, jak gdyby nie był to bar, a zwykły sklep. Często zdarza się przy tym, że już o godz. 8 rano personel twierdzi, jakoby wszystko zostało sprzedane i zamyka lokal. A przecież bar mleczny powinien być otwarty w niedziele, podobnie jak w dni powszednie.

FRANCISZEK IWANSKI

Gdy kierownik świetlicy zaniedbuje swe obowiązki

Świetlica w budynku stacyjnym Gdynia-Port, nie spełnia swego zadania, mimo że odpowiada za nią tow. Głonka został zwolniony z wszelkich innych zajęć. Świetlica jest zaniedbana. Meble i sprzęt świetlicowy są pokryte grubą warstwą kurzu. Radio nigdy nie gra. Gazet, czasopism, ani gier nie ma.

Świetlica jest przeważnie zamknięta na klucz. A jeżeli jest otwarta, to w godzinach od 8 do 18, czyli właśnie w czasie, kiedy my pracujemy. Nie lepiej przedstawia się sprawa z biblioteką, która jest wprawdzie bogato zaopatrzona w książki, ale czynna w zależności

od widzimistrów tow. Głonki w różnych godzinach, jemu tylko wiadomych.

Czas, by rada zakładowa zainteresowała się sprawą naszej świetlicy i biblioteki.

ROMANKIEWICZ

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Janina Łapun — Przekazaliśmy Zarządowi Domów Akademickich. Henryk K. Izidor Tuszynski — W sprawach Waszych interweniuje Rada Drużyny Harcerskiej Szkoły Podstawowej w Świebnie — List Wasz, w którym dziękujecie kołu Ligi Kobiet i Komitetowi Rodzicielskiemu za urządzenie choinki noworocznej przekazałmy LK i Komitetowi Rodzicielskiemu.

Bernard Przyborski — Kierownik sklepu Nr 20 w Gdyni został pouczone o tym, że kobiety cięzarne mają pierwszeństwo w kolejkach. Konrad Blank — CZPO, gdzie interweniowaliśmy w Waszej sprawie informuje nas, że wniosek o przeszerogowanie Was został zatwierdzony 1. I. 1952 r.

Antoni Kafin — Dyrekcja Odr. Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku, do której zwróciliśmy się w sprawie Waszego zażalenia, zawiadamia, że opóźnienie doręczenia telegramu nastąpiło z winy pracownika urzędu w Świebnie, który otrzymał nagane. Nadawcy telegramu zwrócono pobraną od niego opłatę telegraficzną. Niezależnie od tego dyrekcja zarządziła zastrzeżenie kontroli ruchu telegraficznego przez kierownictwo urzędu w Świebnie w celu uniknięcia w przyszłości podobnych niedociągów.

P. Krajeński — Jak nas GUM zawiadamia, sprawa wypłaty zasiłku chorobowego została załatwiona. Opóźnienie wypłaty nastąpiło z tego powodu, że nie złożyliście zaświadczenia lekarskiego w wydziale finansowym.

GŁOS SPORTOWY

Narada aktywu sportowego Wybrzeża

W niedzielę, o godz. 10, w sali Komitetu Miejskiego PZPR w Gdańsku odbędzie się wielka narada aktywu sportowego, w której wezmą udział działacze sportowi i trenerzy, instruktorzy, zawodnicy i personel etatowy oraz społeczny powiatowych i miejskich komitetów kultury fizycznej. Ponadto w naradzie wezmą udział liczni przedstawiciele rad zakładowych oraz dyrekcji poszczególnych zakładów pracy.

Tematem narady będzie analiza dotychczasowych osiągnięć i braków w dziedzinie kultury fizycznej na Wybrzeżu.

Z bocznej trąbki

Nie odpowiadają...

Dobrze pracuje sekcja tenisa stołowego gdańskiego Kolejarza. Nie tylko rozgrywa spotkania w ramach mistrzostw klasy wojewódzkiej i przeprowadza systematycznie treningi, lecz co więcej realizując uchwałę GKKF w sprawie popularyzacji sportu w ośrodkach

wiejskich, wyjeżdża w teren województwa gdańskiego, gdzie rozgrywa spotkania z zespołami LZS-ów. W tych dniach np. w ramach akcji łączności sportowców miasta i wsi tenisistów stowoli Kolejarza rozegrali spotkanie przyjacielskie z LZS Osowa.

Aby jeszcze bardziej rozszerzyć tę piękną akcję, zarząd sekcji zwrócił się listownie do zarządów powiatowych Związków Samopomocy Chłopskiej w Starogardzie i Malborku z prośbą o podanie adresów LZS-ów, przy których istnieją sekcje tenisa stołowego.

Zdawać by się mogło, że zarządy te wykorzystają propozycję kolejarzy. Tymczasem stało się inaczej. Zarówno ZSCh w Malborku jak i w Starogardzie nie raczyły nawet odpisać na list kolejarzy.

Dlatego tak się stało, wiedzą jedynie prezesi i referenci sportowi tych zarządów.

Nie świadczy to jednak dobrze o pracy wydziałów sportowych ZSCh Malborka i Starogardu. TAKI

Kandydatom

do I kroku bokserskiego

W dniach 9 i 10 lutego br. odbędzie się na terenie Wybrzeża I krok bokserski dla nowicjuszy.

Zgłoszenia uczestników do dnia 25 br. należy kierować do sekcji boksu WKKE Gdańsk - Oliwa, ul. Czyżewskiego 29.

Przy zgłoszeniu należy podać datę i miejsce urodzenia zawodnika oraz nr dowodu osobistego, lub legitymacji z miejsca pracy.

Poza tym wszyscy kandydaci winni posiadać zaświadczenia lekarskie zezwalające na start.

CO i GDZIE?

Sobota

Gdańsk. Sala WOSS przy ul. Traugutta, mecz bokserski klasy wojewódzkiej Gwardia — Budowlani.

Sala WOSS godz. 18.30, zawody zapasnicze Budowlani — Spójnia.

Ośrodek Sportowy Gwardii przy ul. Kartuskiej w Gdańsku, rozgrywkę piłki koszykowej w klasie wojewódzkiej godz. 17.30 Gwardia — Ogniwo. Godz. 18.30 Flota — Spójnia.

Sopot. Sala przy ul. Chopina 8, godz. 19, mecz bokserski klasy wojewódzkiej Ogniwo (Sopot) — Unia (Wejherowo).

Niedziela

Wrzeszcz. Hala Budowlanych, rozgrywkę klasy wojewódzkiej w piłce koszykowej godz. 11 Budowlani — Flota, godz. 12 Kolejarz — AZS, godz. 17.30 Spójnia —

Studenci WSHM

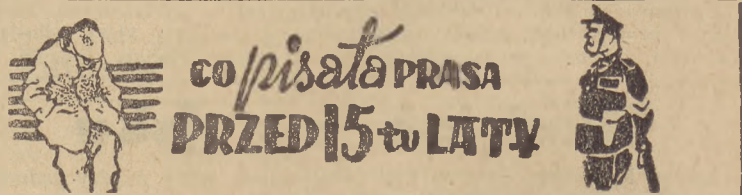
zdobывают odznaki SPO

Odnaka SPO zdobywa sobie coraz większą popularność wśród studentów wyższych uczelni na Wybrzeżu. Do wzrostu popularności odznaki przyczyniło się w dużym stopniu współzawodnictwo wprowadzone przez Zarząd Środowiskowy AZS między wyższymi uczelniami.

Do chwili obecnej pierwsze miejsce we współzawodnictwie tym zajmują Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Sopocie, gdzie zdobyto 325 odznak wykonując tym samym plan w 143 proc.

Z. PASZKOWSKI

korespondent



Sanacja poluje

W dniu 4 stycznia odbyło się w lasach Sobowidza, w pow. gdańskim, oficjalne polowanie, z udziałem przedstawicieli rządu niemieckiego, senatu m. Gdańska i rządu polskiego.

M. in. w polowaniu wzięli udział: komisarz RP w Gdańsku minister Chodacki, komisarz Ligi Narodów dr. Burckhardt, przedstawiciel Goeringa, generał łowczy Rzeszy dr. Alpers, dowódca korpusu wschodnio-pruskiego generał von Kuchler. („Kurier Bałtycki” z dnia 6. I. 1938 r.).

(Gen. Kuchler był w r. 1939 dowódcą jednej z armii hitlerowskich, która napadła na Polskę — „Gł. Wybrz.”).

Tysiące bezrobotnych w Gdyni bez pomocy

Zorganizowana w Gdyni pomoc zimowa dla bezrobotnych w bardzo małym stopniu zlagodziła

ciężką dolę tysięcy rodzin gdyńskich, których ojcowie pozostają bez pracy. Z pomocy skorzystało tylko ok. 3,5 tys. rodzin, podczas gdy w urzędzie zatrudnienia zarejestrowanych jest ok. 6 tys. bezrobotnych. A tysiące ludzi pozostających bez pracy w ogóle nie są zarejestrowane w urzędzie zatrudnienia. („Kurier Bałtycki” z dnia 7. I. 1938 r.).

Za chlebem

Emigracja z Polski za pierwsze 10 miesięcy 1937 r. zwiększyła się w porównaniu z analogicznym okresem 1936 r. prawie dwukrotnie. W okresie od stycznia do końca października wyjechało z kraju, w poszukiwaniu pracy i chleba, około 92 tys. osób, podczas gdy w roku 1936 emigrowało w tym samym czasie ok. 49 tysięcy chłopów i robotników. („Kurier Bałtycki” z dnia 8. I. 1938 r.).